Nr 594. Kraków, Wtorek 28 Grudnia 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, **numer popołudniowy** codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do *Administracyi* „N. Reformy“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.424
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Sałomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — **W Przemyślu** Heszeles. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Aerenthal i Friedjung.

Proces prof. Friedjunga znajdzie zapewne jeszcze głośne echo w delegacyach austro-węgierskich. Byłby rzeczywiście błąd wielki, gdyby posłowie słowiańscy, nie wykluczając polskich, nie pociągnęli tam do odpowiedzialności ministerstwa spraw zagranicznych, za całą tę sprawę, która dyplomacyę austro-węgierską w oczach Europy okryła śmiesznością, a mogła była dla państwa bardzo smutne mieć następstwa. — I prasa wiedeńska — o ile bezpośrednio nie stoi na żołdzie funduszów dyspozycyjnych, składa winę wyłącznie na ministerstwo spraw zagranicznych i bynajmniej hr. Aehrenthala nie oszczędza. Wiedeńska „Zeit“ bezpośrednio po zawarciu ugody między skarżącymi posłami chorwacko-serbskimi a prof. Friedjungiem, ostro uderzyła na dyplomacyę austro-węgierską i wynik procesu nazwała: „fiaskiem dyplomatycznej służby informacyjnej“. „A więc idyotyczne fałszerstwa licho płatnych agentów policyjnych — pisała „Zeit“ — są źródłami, z których nasza dyplomacya informuje się o prądach wśród ludów bałkańskich! I na podstawie tych dokumentów zamierzano rozpocząć wojnę, któraby była pochłonęła miliardy. Dokumentami temi zamierzano w każdym razie wojnę ową uniewinnić i usprawiedliwić. Także „N. Wiener Journal“ zaznaczył w uwagach o tym procesie, że jego wynik potępia kierownictwo zagranicznej polityki Austro-Węgier.

W sposób bardziej jeszcze ostry i szyderczy omawia proces Friedjunga znaczna część prasy niemieckiej w Rzeszy. Z głosów tych pism przebija się przedewszystkiem irytacya, że Austrya zgotowała całym Niemcom wielkie i przykre rozczarowanie. Gdy prof. Friedjung w pierwszym dniu procesu wystąpił z tąką pewnością siebie z rzekomemi swojemi dokumentami, mniemano w cesarstwie niemieckiem, że stojący najwidoczniej za nim hr. Aehrenthal zamierza zgnieść tym aktem całą południowo-słowiańską opozycyę, przez wykazanie, iż na Słowian Austro Węgry ani liczyć, ani polegać na nich nie mogą i że wobec ich zdradzieckich knowań tem silniej musi się oprzeć na Niemcach i na Niemczech. Spodziewano się tego tem bardziej, że w tym samym czasie także w parlamencie austryackim rząd wobec postulatów słowiańskich — odmowne zajmował stanowisko — i łączono też jedno z drugiem. I w te pełne nadziei kombinacye polityczne, jak grom uderzyło zupełne fiasko procesu, straszne dla jego inicyatorów odkrycie, że opierał się on jedynie na niezgrabnych wprost fałszach.

To też prasa niemiecka w Rzeszy nie szczędzi cierpkich uwag pod adresem hr. Achrenthala. „Berl. Tageblatt“ ubolewa przedewszystkiem, że ofiarą tej niezręczności austryackiego kierującego męża stanu padł zasłużony historyk dr Friedjung, i porównuje tego uczonego badacza dziejów z generałem Benedekiem. W całej tej sprawie, pisze ten organ, tylko dwie rzeczy są możliwe: albo wszystkie dokumenty, przedłożone przez prof. Friedjunga, są fałszywe i nędzną wprost mistyfikacyą, albo też zawierają one prawdę i jedynie z głębszych przyczyn politycznych uznane zostały za fałszywe.

Możliwą bowiem jest rzeczą — pisze „Tageblatt“ berliński — że wobec zmienionej sytuacyi w Wiedniu, wobec nowych kombinacyj, tak wewnętrznej, jak i zewnętrznej polityki Austryi — uznano tam za wskazane odstąpić od kampanii i taktyki, rozpoczętej w marcu podczas burzy aneksyjnej. Jeśli zachodzi pierwsza z tych dwóch ewentualności, obok prof. Friedjunga skompromitowany jest wprost śmiertelnie hr. Aerenthal; — jeśli rozegrała się druga, w takim razie spotkał Friedjunga jedynie los Benedeka i innych mężów austryackich, których wyzyskano dla pewnych celów, a potem najzupełniej i bez wszelkich skrupułów poświęcono, rzucono na łup zmienności polityki Austro-Węgier i nowych planów jej politycznych kierowników.

Tak zapatrując się na przebieg i wynik procesu, prasa niemiecka nie ukrywa pewnego zaniepokojenia. „Mniejsza już o to — pisze wspomniany organ berliński — jakie motywy złożyły się na tego rodzaju zakończenie procesu. Dla nas, dla sprzymierzeńców Austryi, dla jej „wiernych Nibelungów“, powinien on być wymowną przestrogą, nakłonić nas do szczególnej ostrożności wobec tego sprzymierzeńca. Przedewszystkiem nie powinniśmy pozwolić, ażeby rydwanem przymierza Austro-Węgier z Niemcami, powoził hr. Aerenthal sam. Łatwo bowiem może on nas zawieść tam, dokąd zajść nie pragniemy. — Strzeżmy się wogóle, ażeby ten mąż stanu nie zgotował nam, swoim sprzymierzeńcom, takiego samego losu, jaki spotkał teraz prof. Friedjunga. Sami więc weźmy w ręce kierownictwo wspólnych interesów.

Tak pisze berliński „Tageblatt“, a w podobnym duchu odzywają się także inne organa prasy niemieckiej. Ich enuncyacye sprawiają wrażenie, jakoby wynik procesu był dla Berlina na prawdę wielkiem rozczarowaniem. — Więc i to należałoby wyjaśnić w delegacyach.

Rokowania Justha z Lukacsem.

(Tel. „Nowej Reformy“.)

Budapeszt, 28 grudnia.

Mimo wielkiego optymizmu Justha wątpią przecież, czy przyjdzie do porozumienia między nim a Lukacsem. Partya Justha żąda przedewszystkiem przyznania jej portfelu ministerstwa skarbu i spraw wewnętrznych. Na to ostatnie stanowisko Justh poleca bar. Banffyego, który wprawdzie do jego partyi nie należy, ale w ostatniej mowie przyznał się do programu Justha. Lukacs zachowuje się wobec tego żądania odmownie.

Justh żąda dalej enuncyacyi nie tylko ze strony Lukacsa, ale także od cesarza, co do samodzielności ekonomicznej Węgier.

Wobec tego możliwem jest, że rokowania Justha z Lukacsem zupełnie się rozbiją, a w takim razie Lukacs przystąpi do utworzenia gabinetu pozaparlamentarnego jeszcze w bieżącym tygodniu.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejm węgierski wybierze komisyę dla uchwalenia adresu do cesarza. Adres ten żądać będzie utworzenia banku samodzielnego w roku 1911. Partya konstytucyjna ani w wyborze do tej komisyi, ani w jej obradach, nie weźmie rdziału.

Troski budżetowe Francyi.

Tegoroczne rozprawy budżetowe w parlamentach wszystkich większych państw europejskich posiadają szczególną doniosłość z powodu znacznych niedoborów. W państwie niemieckiem niedobór w sumie 500 milionów marek i sprawa jego pokrycia zo pomocą nowych podatków, wywołały gwałtowne przesilenie gabinetowe i parlamentarne. Kanclerz ks. Bülow runął, a stworzony przez niego blok konserwatywno-liberalny rozpadł się. Anglia z powodu niedoboru, wynoszącego 16 milionów funtów, a zwłaszcza z powodu wywołanej tym deficytem reformy podatków, stanęła wobec dziejowego przełomu w rozwoju swoich stosunków wewnętrznych. Upadek włoskiego gabinetu z Giolittim na czele jest również wynikiem reform podatkowych, a w Austryi z tego samego powodu toczyły się i będą się jeszcze toczyć spory w parlamencie.

We Francyi walka budżetowa odbywa się teraz właśnie, a jeżeli nie przyszło do przesilenia, to zasługę przypisać należy zręczności i zimnej krwi prezydenta gabinetu Brianda. Oczywiście przesilenie mimo to może jeszcze wybuchnąć, gdyż francuska Izba deputowanych znajduje się w wyjątkowem położeniu, a mianowicie wobec nowych wyborów. Tej okoliczności należy też przypisać bardzo powolny bieg rozpraw budżetowych. Każdy deputowany, niepokojący się o przyszłość swojego mandatu, stawia liczne wnioski, pragnąc dla swoich wyborców jak najwięcej uzyskać, a przynajmniej okazać, że czynił w tym kierunku wszelkie usiłowania. Drugim powodem powolnego biegu rozpraw budżetowych we francuskiej Izbie deputowanych jest fakt, że usunięcie przyszłorocznego deficytu jest tylko chwilowem, gdyż okaże się potrzeba nowych wielkich ofiar finansowych z powodu wzrostu wydatków na ubezpieczenie robotników, tudzież na armię.

O ubezpieczeniu robotników pomówimy w osobnym artykule, tutaj zaś zajmiemy się wydatkami na armię. Statystyka tej dziedziny budżetu jest bardzo pouczającą. Wszystkie wydatki wojskowe Europy, Stanów Zjednoczonych i Japonii wynoszą obecnie 8.500 milionów rocznie, co stanowi około 33 prc. całości budżetów tej grupy państw w sumie 28 miliardów. W poszczególnych państwach ten stosunek procentowy jest rozmaity: w Austryi wynosi 17 prc., w Niemczech 21 prc., we Włoszech 22 prc., w Rosyi 25 prc., w Anglii 29 prc., we Francyi wreszcie 35 prc. budżetu.

A więc Francya stoi na najwyższym szczeblu tej drabiny. Ponosi procentowo największe wydatki na armię, a posiada równocześnie największy ciężar długów, wynoszących 31 miliardów, a pochodzących po największej części z dawnych wojen. Przyszłoroczny budżet został obliczony na 4.152 miliony. Z tego idzie na oprocentowanie długu 1.250 milionów, a na wojsko i marynarkę okrągło 1.100 milionów. Z całości wydatków idzie zatem 2.350 milionów to znaczy 57 prc. na oprocentowanie długu i zbrojenia się, a więc na cele nieproduktywne.

Minister skarbu Cochéry, który zerwał gruntownie z tradycyą osłaniania deficytu i upiększania budżetu, ażeby nie przerażać płacącej ludności, oświadczył wprost, że deficyt wynosi 200 milionów. Dla bogatej Francyi byłoby to drobnostką, przestaje nią być jednakże w związku z wydatkami na wymienione cele nieproduktywne.

Cochery w mowie swojej, którą wygłosił w Izbie deputowanych d. 19 ubiegłego miesiąca, wyliczył wszystkie zasługi, które około kraju położył rząd republikański od 40 lat swojego istnienia. Minister przyznał, że Francya musi posiadać silną armię lądową i marynarkę, ale w mowie jego mimo to odzywały się tony ubolewania z powodu nadmiernych ciężarów na cele zbrojenia się. Podniósł to deputowany Sembat, który jako następny mowca powiedział pomiędzy innemi: „Jest faktem, godnym podniesienia, że minister skarbu cyfrę naszych ciężarów, które są w związku z ciągłem zbrojeniem się Europy, podał sumę 50 miliardów. — Okoliczność ta powinna wywołać głośne echo nietylko u nas, ale i za granicą, gdyż nietylko my znajdujemy się w przykrem położeniu, lecz także Niemcy i Anglia. Sprawozdawca komisyi budżetowej powiedział: „Inni maszerują, więc i my iść musimy za nimi“. Ale należy zapytać, czy mamy iść aż do samej przepaści? Co możnaby zrobić z pomocą tej olbrzymiej kwoty pieniędzy na polu socyalnych reform. Można było do gruntu zmienić stosunki społeczne.“

Sembat w dalszym ciągu swojej mowy podniósł, że we wszystkich wielkich państwach Europy opinia publiczna jest ogromnie zaniepokojona nowemi ciężarami, które w znacznej części idą na zbrojenie się, a więc na cel nieproduktywny i zapowiedział, że z tego powodu postawi wniosek podczas rozpraw nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. Telegram, umieszczony w dzisiejszym numerze naszego pisma, podaje szczegóły z rozprawy nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych, ale nie wspomina o wniosku Sembata, który zapewne później się pojawi.

Sembat ma zamiar postawić wniosek, ażeby Francya dała inicyatywę do międzynarodowego porozumienia się w sprawie ograniczenia zbrojeń. Można z góry przewidzieć, że obecnie porozumienie podobne nie przysłoby do skutku, mimo to jednakże rząd republikańskiej Francyi nie powinien się wahać. Inicyatywa z jego strony byłaby silnym bodźcem dla europejskiej opinii publicznej i dla wszystkich parlamentów do energicznych protestów przeciwko olbrzymim wydatkom na cele wojskowe, przechodzącym siłę płacących podatki. Tutaj musi nastąpić likwidacya tych wydatków pod grozą powszechnego bankructwa.

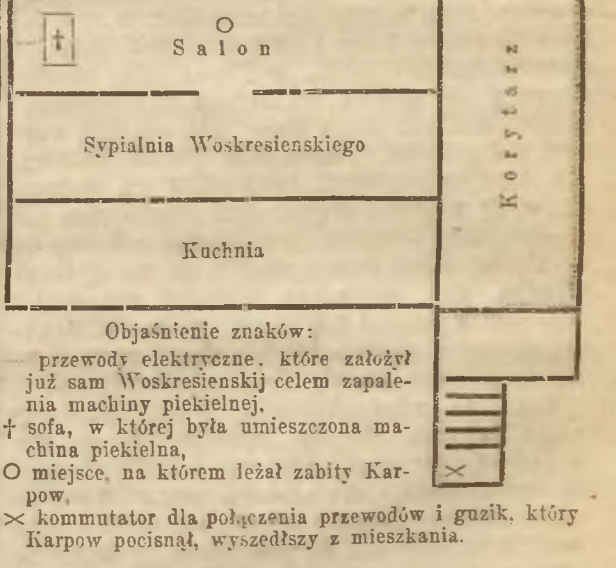
Zamach na Karpowa.

W miarę, jak wyjaśniają się szczegóły zamachu przy ul. Astrachańskiej, wzrasta w opinii rosyjskiej przekonanie, że jest on niejako inauguracyą nowego szeregu zamachów terorystycznych, które uplanowała partya socyal-rewolucyjna. Równocześnie poprawia się opinia wykonawcy zamachu Pietrowa-Woskresienskiego. Okazuje się bowiem, że był on jednak więcej rewolucyonistą niż policyantem. W każdym razie Karpowa zabił on w chwili bardzo dla rewolucyonistów korzystnej, uwalniając ich w ten sposób od człowieka, który już to ze względu na powodzenie swej akcyi, już to ze względu na osobistą karyerę i rozgłos nie dopuszczał nikogo do ważniejszych swych badań, wszystkie plany starał się przeprowadzić sam, tak, że obecnie po jego śmierci achrana nie rozporządza żadnemi ważniejszemi informacyami o socyal-rewolucyonistach i badania swoje musi rozpoczynać od początku.

W dalszym ciągu okazało się, że mieszkanie wynajmował nie Pietrow-Pierowskij-Woskresienskij, ale sam Karpow. On też osobiście kupował dla niego meble. Zapłacił za nie 295 rb. Nadto kupił dywan za 50 rubli, tudzież naczynia i drobiazgów rozmaitych za 100 rubli. Za instalacyę elektryczną wraz z świecznikami zapłacił już Woskresienskij 149 rubli. Widać z tego, jakie sumy wyrzuca achrana na swoje cele, jeżeli na urządzenie jednego mieszkania konspiracyjnego wydano przeszło 600 rubli.

* * *

Dla unaocznienia przebiegu zamachu podajemy tu plan owego fatalnego mieszkania:



Objaśnienie znaków:
— przewody elektryczne, które założył już sam Woskresienskij celem zapalenia machiny piekielnej,
† sofa, w której była umieszczona machina piekielna,
O miejsce, na którem leżał zabity Karpow,
>< kommutator dla połączenia przewodów i guzik, który Karpow pocisnął, wyszedłszy z mieszkania.

* * *

Wskutek wybuchu wszystkie wewnętrzne ściany w mieszkaniu zostały zniesione. Trup Karpowa był literalnie rozerwany na kawałki. Z marynarki, w którą był ubrany, pozostał tylko kołnierz, natomiast koszula pozostała na nim nietknięta. Nóg nie było zupełnie, ręce podobne raczej do jakichś szmat. Twarz odarta ze skóry, spalona gazami i zasypana gruzami...

Machina piekielna zawierała 15 funtów extradynamitu w długim, jedwabnym worku, umieszczonym w sofie między sprężynami, o czem świadczy fakt, że ułamek tej sprężyny wbił się tak głęboko w czaszkę Karpowa, że go z niej wyciągnąć nie zdołano. Jako zapał był użyty piorunian rtęci.

W drugiem mieszkaniu Woskresienskiego, w hoteliku przy ulicy Dworjańskiej, znaleziono jeszcze, jak wiadomo, inną machinę piekielną, zaszytą w kamizelce. Ten typ machiny piekielnej był już kilkakrotnie przez rewolucyonistów stosowany. Główne jego części składowe stanowią: mała, ale silna baterya elektryczna, umieszczona w jednej kieszeni i połączona z nabojem dynamitowym, umieszczonym w worku miękkim, zaszytym w drugiej kieszeni. Terorysta, który w ten sposób zamienia się sam w żywą bombę, pociska w krytycznej chwili guzik na baceryi i — wylatuje w powietrze wraz ze swoją ofiarą.

Stwierdzono, że w chwili zamachu oczekiwał na Woskresienskiego jakiś tajemniczy dorożkarz, który jednak, przestraszywszy się huku wybuchu, uciekł, gubiąc po drodze części ubrania, przeznaczone dla Woskresieńskiego do przebrania się w dorożce. Woźnicy tego dotąd nie schwytano.

* * *

W jaki sposób Karpow dał się zwabić w zasadzkę, którą sam sobie właściwie przygotował? „Nowoje Wremia“, które utrzymuje stosunki z tajną policyą, przedstawia tę sprawę na podstawie interwiewów z członkami achrany w sposób następujący:

Woskresienskij, wydany w roku 1906 przez Aziefa, został skazany, jako „maksymalista“ (socyal-rewolucyonista, stojący przy programie ma-

---

Ludwik Stasiak.

MAŁOMIESZCZANIE.

Powieść humorystyczna.

36 (Ciąg dalszy.)

Głosowanie odbyło się na wieczornem posiedzeniu, które zagaił burmistrz. Uczynił to ten znakomity człowiek z odczuciem powagi chwili, z odczuciem ważności swojego urzędu.

Cisza zapanowała, gdy burmistrz, zagajając posiedzenie, rzekł:

— Zagajam obrady i stawiam wniosek, żeby ze względu na wybory uchwalić posiedzenie tajne.

Rada wniosek tajności uchwaliła, skutkiem czego wydalono ze sali woźnych, pisarzy i pomocnika sekretarza. Zrozumiesz zapewne czytelniku, że skutkiem uchwały rady wydalony jestem z izby radzieckiej i ja, i wszyscy moi czytelnicy. Skutkiem tego nie mogę śledzić toku rozpraw, nie mogę światu podać motywów, przemawiających za Piołunem i przeciw Adwentowskiemu. Jeśli o moje przekonania literackie się rozchodzi, jestem werystą. Pisarz z przeciwnego obozu, malując pobyt n. p. Napoleona w Berlinie, daje czytelnikowi dwa łokcie dyalogu między Napoleonem i królową Ludwiką, która Prusy ocaliła. Suggeruje czytelnikowi, że taka rozmowa istniała, wprowadzając go przez to w błąd. Nie potrzeba wcale wielkich wywodów historycznych, ni psychologicznych, aby udowodnić kłamliwość suggestyi, wystarczy stwierdzić, że Napoleon i Ludwika byli ze sobą sam na sam, historyka zaś przy tem nie było. Nie działo się tam zresztą nic tak osobliwego, żeby wołać do tego aż historyka. Scenę, w której królowa pruska Ludwika ocaliła Prusy jest zdolen prawdziwie opisać jeno werysta, taki, jak ja. I tu dopiero wykażę przekleństwo mojej doli, tu udowodnię, jak jestem za moje przekonania prześladowanym. Gdybym ściśle i zgodnie z prawdą opisał historyczną scenę ocalenia Prus przez królowę Ludwikę, to prokurator państwa powiedziałby, że to jest obrzydliwa pornografia, skonfiskowałby moją powieść, a mnie postawił przed sądem przysięgłych za literackie porubstwo, za pismem dokonany występek przeciw obyczajności. A na przykład w tej chwili jestem wzięty w ogień z dwóch stron. Dziś mnie atakuje nie prokurator, lecz prasa europejska i czytelnicy, abym podał przemowy, jakie wygłoszono podczas wyboru assesora w Węgierskiem Ujściu.

Precz z pokusami! Nie byłem tam, a więc z całą szczerością oświadczam: nie znam treści przemówień. Mogę tylko to donieść, co zakomunikowane zostało prasie: na dwudziestu dziewięciu głosujących piętnastoma głosami został wybrany asesorem... Adwentowski.

* * *

Miasto przyjęło wybór zimno. Najlepszy dowód, że kandydatura Adwentowskiego nie była wśród mieszczaństwa popularną. Po ukończeniu rady panowała w mieście głucha, przykra cisza. Ani muzyki, ani chorągwi, ani ludu. Jakby miasto wymarło. Ciekawi, którzy chcieli się dowiedzieć o przyczynach przykrej głuchoty, jaka panowała w mieście, wmieszali się w tłum radnych, aby zasięgnąć języka. Nie dowiedzieli się, dlaczego uroczystościowy komitet obywatelski dziś nie jest czynnym, dowiedzieli się za to o powodach upadku kandydatury Piołuna. Byłby Piołun wyszedł zwycięsko z urny, gdyby nie wydana przez niego przy przeszłym wyborze wieczerza. Skutkiem tej wieczerzy opuścili go „dzicy“. Przyjaciele i zdecydowani nieprzyjaciele przyszli na radę zdecydowani z gotowym elektem. Rozstrzygnęli dzicy. Oni byli języczkiem u wagi. Pogrzebali go. Pogrzebało go bardzo rozumne przekonanie „dzikich“, że jeśli Piołun z urny wyjdzie, to już drugiej wieczerzy nie sprawi. Natomiast sprawi ją na pewno Awentowski. Nie za misę soczewicy, ale za kilka beczek piwa sprzedali dzicy Piołuna.

Adwentowski na owacyę nie liczył, do domu nikogo nie zapraszał. Po dokonanym wyborze rzekł cicho do rady:

— Moi panowie, kto łaskaw, proszę pod pipę.

Zbliżył się do czerwonego Piołuna rajca Cisek.

— A wy, panie sąsiedzie, nie pójdziecie?

— Dokąd?

— Pod pipę.

Wytrzeszczył Piołun płaczące prawie oczy...

— Czyś oszalał, panie sąsiedzie?

— Pocom miał szaleć.

— Jakże ja..

Mówi przekonywująco Cisek:

— Jam przeciw Adwentowskiemu głosował, on wie o tem, a przecież idę. Będę jeść, będę pić, bo wroga trzeba niszczyć.

— Idź! Ja wolę w czeluść piekła. Wolę w dom zarazy. Ja nie pójdę.

— Czemu nie? On przecie u sąsiada cały program zjadł!

— I tak nie pójdę. Uciekam od niego, jak od nieszczęścia...

— — — — — — — — — —

W izbie Süsskinda Fenigera gwarno było i rojno.

Adwentowski sam mało pije i gościom za kołnierz nie leje. Nie dlatego, żeby skąpym był, i braciom piwa żałował, jeno dlatego, bo nikomu nie trzeba było lać za kołnierz. Dla zacnego napoju dała natura ludziom usta, a nie kołnierz. Beczka za beczką z piwnicy się zjawia, smolne jej wnętrze w oczach pustoszeje. Tak wietrzeje, jakby w tych beczkach była kamfora, nie piwo. Czas iść spać. Dobrze było po północy, gdy nowy asesor zamknął rachunek i poszedł do domu. Idzie przez zaułek czarną nocą. Wicher obmierzły wieje, niema jesiennych żółtych liści, porwał więc białe kwiatuszki czeremchy, ciemierwą białą na człowieka miota. W wichrze słupy telegraficzne ohydnie grają, parkany trzeszczą, dachówki na domach klekoczą. Rodzinne to miasto, a przecież trzeźwy Adwentowski w zaułku drogi musi szukać. Natknął się na wierzbę, to znowu omało nie wpadł do potoku... Idzie dalej, płotu się trzyma, nowa chmura nadeszła jeszcze bardziej pociemniał świat...

— Znowu wierzba.

Patrzy na wierzbę, dziwne kształty ma to drzewo — w oczach się ćmi — przecie nie on do drzewa, lecz wierzba do niego idzie. Przeląkł się okropnie Adwentowski... Zbliża się cudo, porusza się wierzba, jaśniej rysuje się jej kształt; to straszny jakiś człowiek. Pochylił się, w oczy Adwentowskiemu spojrzał. Niepojęta rzecz się dzieje, na skamieniałego ze strachu asesora zbój napadł, rozmach kija, maczuga na głowę gromem spadła...

— Masz za korespondencyę!

Rzucił się Adwentowski, chce się bronić, chce dojrzeć zbójcę, poznać, kto go bije. Napróżno. Widzi, że maczuga jeszcze raz w górę się podnosi... Zaczął uciekać. Goni go zbój, jeszcze raz maczuga spadła, padł kij na łeb...

— Masz za korespondencyę!

Co tchu bieży asesor.

— Morderco! Łotrze!

IX.

Niema się czemu dziwić, że Piołun bał się śmieszności, jak ognia, że zależało mu na tem, aby skandal z wyborem i owacyą nie doszedł do wiadomości rodzonego dziecka. Wiedział, że całe miasto wie o skandalu, domyślał się, że okropna owacya była tematem rozmów całego miasta. Czy doszło to do wiadomości syna? Śmiertelne pytanie, na które wszystkie okoliczności odpowiadają: tak. Okoliczności odpowiadały: tak, rzeczywistość mówiła: nie. Władysław Piołun o wyborze wiedział, o szczegółach wyboru, o skandalu, o awanturniczych odwiedzinach Adwentowskiego nic nie wiedział. Mógł się dowiedzieć tylko od młodzieży akademickiej, ta zaś niewiele się burżujami zajmowała, niewiele ją obchodziły magistrackie sprawy. A choć o uszy obiła się owacya, to każdy z nich czuł, że zawiadomienie Władysława o skandalu, którego bohaterem był jego ojciec, wyglądałoby na brak taktu i żart nieprzyzwoity. Przeleciała ta sprawa ponad uszami młodego Piołuna. — A stary przecież drży:

— Słyszałeś, moje dziecko, o wyborach?

— O jakich wyborach?

— Na asesora miejskiego.

— Słyszałem. Wiem, że większość głosów przy pierwszym wyborze nie była formalną, że przy drugim wyborze upadłeś, ojczusiu. Temci lepiej.

— Lepiej?

— Tak jest. Poco brać na barki nowy trud? Czy masz mało własnych kłopotów?

— Widzisz... Zaufanie obywateli. Zaszczyt.

— Do dyabła z zaszczytami. Lepsza cisza.

(C. d. n.)

ksymalnym: republika, socyalizaacya ziemi itp.) na wygnanie do Wschodniej Syberyi. Stamtąd skomunikował się on z szafem achrany petersburskiej Gerasimowem, przyrzekając mu przejście na służbę policyi za cenę uwolnienia z wygnania. Gerasimow ofertę przyjął. Woskresieńskij wrócił do Petersburga, otrzymał wielką pensyę i rozpoczął działanie. Tymczasem miejsce Gerasimowa zajął Karpow, którego zaufanie posiadł Woskresieńskij także i to w stopniu tak wysokim, że szef achrany zaniechał wszelkich ostrożności, stosowanych zwykle przez policyę wobec jej agentów, a polegających na tak zw. „kontrobserwacyi", to jest na badaniu, czy przypadkiem agent nie służy równocześnie rewolucyi. I tak na przykład Azief miał sobie stale dodanych takich aniołów stróżów, którzy obowiązani byli zawiadamiać władzę o każdym jego kroku.

Wobec Woskresienskiego Karpow zaniechał tej elementarnej ostrożności. Tymczasem gdyby ją był zastosował, byłby mógł już przez prostą tajną rewizyę w mieszkaniu hotelowem Woskresienskiego znaleść machinę piekielną i w ten sposób przekonać się o dwulicowości tego agenta.

Nieostrożność swoją posunął Karpow jednakowoż jeszcze dalej. Oto przed kilku tygodniami ogłosił Burcew w wydawanem przez siebie piśmie „Obszczeje Dieło", że Woskresienski jest prowokatorem. W wypadkach takiego zasypywania się agenta, achrana dawała mu zawsze bezpłatny urlop i czas do rehabilitacyi w sferach rewolucyjnych, ponieważ jako zdemaskowany nie miał on już dostępu do rewolucyonistów, wskutek czego tracił też wszelką wartość dla achrany. Nawet taki klejnot achrany, jak Azief, musiał w r. 1903 pójść na pokutę, ponieważ wówczas organizacya rewolucyjna powzięła poraz pierwszy podejrzenia poważne co do niego. Azief musiał zdobyć się na ogromne wysiłki, aby zachwiane zaufanie odzyskać i miał już w przyszłości akcyę bardzo utrudnioną, ponieważ musiał składać ciągle nowe i coraz trudniejsze dowody swej rewolucyjności.

Otóż po zdemaskowaniu Woskresienskiego przez Burcewa, Karpow powinien go był stosownie do wymagań achrannej metody zawiesić w czynnościach, jako czasowo przynajmniej nie użytecznego. Karpow jednak nie uczynił tego, lecz przeciwnie dał się przekonać Woskresienskiemu, że teraz pojedzie do Paryża, zrehabilituje się, przyrzekając wykonać jakiś zamach, o którym naturalnie Karpowa zawiadomi.

Woskresienskij istotnie do Paryża pojechał. Ale co zaszło między nim a komitetem centralnym, nie wiadomo. Można się jednakowoż domyślać, że tylko ponowiono dany mu już dawniej rozkaz, aby zamordował swojego szefa w policyi.

Dodać bowiem należy, że na zjeździe socyalrewolucyonistów, który odbył się w Kijowie z końcem lipca b. r., postanowiono, dla zapobieżenia dalszym azefiadom, urządzić rewolucyjny kontr-szpionaż w achranie, mający na celu dostarczanie jej wiadomości fałszywych, tudzież kontrolowanie, czy i który rewolucyonista pozostaje w stosunkach z policyą, bez wiedzy komitetu... Otóż zdaje się, że Woskresienskij był właśnie takim „kontrszpiegiem", a dla tem lepszego zamaskowania go, Burcew ogłosił go jako prowokatora...

Karpow, mając z jednej strony atestat rewolucyonistów, że Woskresienskiego istotnie uważają za „prowokatora", a z drugiej strony opierając się na doświadczeniach z Aziefem i spodziewając się, że Woskresienskij w celach rehabilitacyi będzie dopuszczony do wykonania jakiegoś większego zamachu, o którym go naturalnie zawiadomi, odstąpił od metody i zaczął działać wedle własnego planu.

„Achrannik", który informuje „Nowoje Wremia" wyraził się o Karpowie w sposób następujący:

„Znałem Karpowa osobiście bardzo dobrze. Był to zupełnie honorowy (sic!) oficer, samolubny, skłonny do marzycielstwa i łatwo popadający w egzaltacyę (!). Wierzył on w jakąś swoją szczególnie szczęśliwą gwiazdę i w sprawę szpiegostwa politycznego wnosił pierwiastek dziwnego sentymentalizmu. Wszystkie te rysy jego charakteru odegrały w całej historyi zamachu i jego działalności wielką rolę. Ponieważ Woskresienski, jak słychać, był człowiekiem o żelaznej woli, jasnym bardzo i trzeźwym umyśle i imponująco zimnej krwi, przeto opanował ogzaltowanego Karpowa po tego stopnia, że uczynił sobie z niego poprostu narzędzie dla swoich zbrodniczych celów. Karpow odnosił się do niego z dziecinną ufnością. A kiedy go ostrzegano, że wielu agentów policyi pracuje obecnie na dwa fronty, odpowiadał: „Mam teraz wiernego człowieka. O niego jestem spokojny!"...

Jest rzeczą także wysoce charakterystyczną dla rosyjskich stosunków, że na stanowisku szefa achrany petersburskiej, najważniejszej, bo strzegącej stolicy i rezydencyi carskiej, stawia się człowieka, o którym najbliżsi jego koledzy służbowi twierdzą, że skłonny był do marzycielstwa, „popadał w egzaltacyę" i do spraw szpiegowskich „wnosił sentymentalność..."

Nowi członkowie Izby Panów.

Jak już donosiliśmy w dzisiejszym porannym numerze naszego pisma, powołani zostali do Izby wyższej austryackiej Rady państwa nowi „parowie" w liczbie 30. Pomiędzy nimi znajduje się 6 członków dziedzicznych, zaś 24 dożywotnich. Imienny spis nowych dygnitarzy parlamentarnych podaliśmy w wymienionym telegramie, obecnie zajmiemy się przedewszystkiem polskimi członkami Izby panów.

Otóż hr. Adam Gołuchowski, urodzony w r. 1855, jest synem hr. Agenora Gołuchowskiego i właścicielem dóbr w powiecie husiatyńskim. Był przez krótki czas posłem do Rady państwa, do Sejmu należy bez przerwy od r. 1895.

Dr Witold Korytowski, urodzony w r. 1850, służył w prokuratoryi skarbu w Wiedniu, a następnie w ministerstwie skarbu. W r. 1890 został radcą ministeryalnym, a następnie wiceprezydentem krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie. W czasie od 2 czerwca 1906 do 15 listopada 1908 r. był ministrem skarbu w gabinecie bar. Becka. Obecnie dr Korytowski jest posłem do Sejmu krajowego, zaś od r. 1907 do Rady państwa.

Dr Tadeusz Wojciechowski, urodzony w r. 1838, osiągnąwszy w r. 1865 stopień doktora filozofii, pracował przez dłuższy czas w bibliotekach uniwersyteckich w Krakowie i we Lwowie, gdzie w roku 1883 objął uniwersytecie katedrę historyi polskiej i zasiadał na niej aż do r. 1907. W roku 1888/9 był dziekanem wydziału filozoficznego, a w r. 1894/5 rektorem uniwersytetu. Jest autorem wielu prac z dziedziny historyi polskiej. Do najwybitniejszych jego dzieł należą: „Katedra na Wawelu" i „Chrobacya".

Z grona reszty członków Izby panów nowo zamianowanych notujemy nazwisko dr J. Horbaczewskiego, który jest profesorem wydziału lekarskiego w uniwersytecie czeskiem w Pradze. Prof. Horbaczewski urodzony w r. 1854, jest z pochodzenia Rusinem.

Antoni Zeithammer, urodzony w roku 1832 jest dziennikarzem czeskim. Przez długie lata należał do Sejmu czeskiego i Rady państwa która go w r. 1888 wybrała wiceprezydentem Rady państwa. Przez kilka lat był Zeithammer wiceburmistrzem miasta Pragi.

Od Administracyi „Nowej Reformy".

Wobec zbliżającego się

Nowego Roku

i zwiększonego w tym terminie ruchu wysyłkowego, upraszamy o możliwe

najwcześniejsze

zgłaszanie prenumeraty, czy to bezpośrednio pod adresem: „Administracya „Nowej Reformy" w Krakowie" — czy też za pośrednictwem agencyj.

Warunki prenumeraty ogłoszono w nagłówku dziennika.

Prenumeratorzy „Nowej Reformy" nabywać mogą dwutygodnik lwowski

„NOWE MODY"

po zniżonej dla nich cenie: rocznie 9 K. 60 h. półrocznie 4 K. 80 h., kwartalnie 2 K. 40 h. wraz z przesyłką.

Kronika.

Kraków, 28 grudnia.

Dar Grunwaldzki. Do zarządu głównego Towarzystwa szkoły ludowej w Krakowie nadeszły następujące zobowiązania: Nauczycielstwo polskie szkół ludowych miasta Kołomyi, skupione w oddziele „Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego" deklaruje kwotę 1000 kor., która zostanie w całości wpłaconą dnia 1 lipca 1910 r. Za zarząd oddziału: E. Czechowicz, St. Sieradzki. Rada powiatowa bocheńska uchwałą z dnia 10 lipca r. b. postanowiła ofiarować na rzecz szkół kresowych polskich kwotę 2000 koron, płatną w pięciu rocznych ratach po 400 kor. Prof. Maryan Zdziechowski złożył K. 100. P. Jerzy Turnau, właściciel dóbr Mikulice, złożył za pośrednictwem Koła T. S. L. w Przeworsku K. 100. Zwierzchność gminna w Zakopanem zobowiąza się złożyć K. 500 w pięciu rocznych ratach po kor. 100. Rada gminna w Limanowej na posiedzeniu dnia 9 października uchwaliła z okazyi pożegnania radnego Adama Pierzchalskiego, który jako sędzia przeniesiony został z Limanowej do Mszany dolnej, wypłacić na Dar Grunwaldzki po K. 20 rocznie przez 10 lat. Koło T. S. L. w Zabłotowie przesyła deklaracye Antoniego Zawadzkiego na K. 60, płatnych w 5 latach i Zygmunta Balickiego po 1 kor. miesięcznie przez całe życie. Nowakowski przesyła K. 1. J. Kuczkowski, burmistrz w Żabnie składa kor. 10, jako czysty dochód z wieczorku ku czci Słowackiego w Żabnie. Bardniecka 5 K., Faustyn Gunia zebrane przy opłatku w Czytelni mieszczańskiej w Kalwaryi 5·02 kor., pracownicy firmy Sokolnicki i Wiśniewski 4 kor.

Deputacya u prezydenta. Wydział krakowskiego Towarzystwa lekarskiego, przybył wczoraj do prezydenta miasta dr Lea, celem złożenia życzeń z powodu utworzenia Wielkiego Krakowa, oraz wręczył prezydentowi petycye, w sprawie sejmowej reformy wyborczej, odnośnie do potrzeb świata lekarskiego.

Szkarlatyna. Jedno z pism porannych zamieściło dzisiaj niepokojącą wiadomość o szerzeniu się epidemicznem szkarlatyny w Krakowie. W sprawie tej informuje nas miejski urząd zdrowia, że pogłoski te są bezpodstawne, a w każdym razie przesadzone. Stan zdrowotny w mieście jest w grudniu wprawdzie nieco gorszy niż w miesiącach ubiegłych, jest jednak o wiele lepszy, niż był w miesiącu grudniu roku ubiegłego. Ogółem od 5 do 27 b. m. zaszło 33 wypadki zachorowania na szkarlatynę, w tem 11 osób z poza Krakowa i 3 żołnierzy 56 p. p. Wypadki śmiertelne są nieliczne i choroba ma przebieg łagodny, tak że wszelkie obawy rozszerzenia się epidemii są płonne.

Pomnik Słowackiego w Krakowie. Zarząd Główny „Straży Polskiej" postanowił utworzyć osobny komitet obywatelski, któryby ze współudziałem „Straży" zajął się sprawą postawienia pomnika Juliuszowi Słowackiemu w Krakowie. Dotychczas wpłynęło na ten cel: 476 kor. 81 hal., zebranych przez Koło pań „Straży Polskiej", 598 kor złożonych przez krakowski komitet jubileuszowy i 100 kor. od przewodniczącego tegoż komitetu prof. dr Ksawerego Fiericha. Razem 1174 kor. 81 h.

Wybory do izraelickiej Rady wyznaniowej. Wczoraj odbyły się wybory do Rady wyznaniowej tutejszej gminy izraelickiej z koła I i II Wkole I, t. j. inteligencyi, oddano głosów 326 na 346 głosujących. Wybrani zosiali: adwokat dr Landau Rafau, p. Ehrenpreis Maksymilian, dr Fischler Adolf, dr Junger Jakób, dr Fischlowitz Leon.

W kole II wybrani zostali pp. Kahane P., Lebenheim S., Goldgart N., Landau Pinkus, Wohl M.

Sanatoryum w Zakopanem. Otrzymujemy następujący komunikat: Przed kilku dniami odbyło się w Krakowie w mieszkaniu radcy dworu prof. Bolesława Wicherkiewicza zebranie członków rady nadzorczej sanatoryum w Zakopanem dla chorych piersiowych. Dyrektor dr Kazimierz Dłuski przedstawił sprawozdanie z ogólnego rozwoju zakładu, oraz ze stanu ukończonych już przeróbek, na których zyska bardzo strona lekarska sanatoryum. — Stan finansowy zakładu przedstawia się dziś korzystniej, niż dawniej, dzięki stałej, dużej frekwencyi pacyentów oraz zmniejszonym ciężarom. Rezultaty lecznice osiągnięto bardzo zadawalniające, będą one uwidocznione w specyalnem, dorocznem sprawozdaniu lekarskiem.

Po wysłuchaniu sprawozdania dyrektora przystąpiono do wyboru prezydyum. Prezesem rady nadzorczej wybrano jednogłośnie radcę dworu prof. Bolesława Wicherkiewicza, wiceprezesem prof. Kazimierza Kostaneckiego, a zastępcą jego dra Józefa Surzyckiego.

Z teatru miejskiego. W komedyi Nowaczyńskiego: „Wielki Fryderyk", tytułową rolę króla Fryderyka II gra dyr. Solski. — Inne ważniejsze role wykonają pp.: Wysocka, Janicsówna, Jarszewska, Sosnowski, Sobiesław (biskup Krasicki), Siemaszko (generał Zieten), Mielnicki, J. Węgrzyn, Szymborski, M. Węgrzyn, Stanisławski (von Lucchesini), Leszczyński, Kosiński, Jednowski i Stępowski. — Pierwsze przedstawienie „Fryderyka" w piątek dnia 31 b. m. Początek przedstawienia o godzinie 7 wieczorem.

Teatr ludowy. Wczorajsze, piąte przedstawienie „Berka Joselowicza" wypełniło znowu widownię teatru ludowego, co dowodzi, że utwór ten zyskawszy tak niezwykłe powodzenie, przez dłuższy czas utrzyma się w repertoarze. Dzisiaj „Dzwony z Corneville" opera komiczna, grana od dłuższego czasu z wielkiem powodzeniem. W roli Germany wystąpi p. Czernekówna, w roli margrabiego p. Wierzejski, przyjęty przez publiczność bardzo życzliwie. „Pas de Ruban" odtańczą Wanda i Stanisław Sachsowie. We środę daną będzie dla dzieci „Szopka krakowska" M. Swierzyńskiego. Rozpoczęły się próby z zapowiedzianej nowości p. t. „Pan Mecenas", nader aktualnej sztuki, osnutej na tle świata prawniczego w Krakowie. W sztuce tej, o podkładzie wybitnie satyrycznym, porusza znany autor krakowski, kryjący się pod pseudonimem „Older", jedną z najżywotniejszych obecnie kwestyj, obchodzących prawnicze sfery krakowskie.

Wydawanie kolejowych kart okresowych. Dyrekcya kolei państw. zawiadamia, że karty okresowe wszystkich rodzajów z tekstem polsko-niemieckim już nadeszły do dyrekcyi. Celem uniknięcia ścisku przy wydawaniu kart, byłoby zatem wskazanem, aby osoby, reflektujące na te karty, zaczęły się bezzwłocznie zgłaszać po nie w dyrekcyi kolei państw., w godzinach urzędowych.

Z kraju.

Rady powiatowe wobec akcyi antigruźlicznej. Otrzymujemy pismo następujące:

Walka z gruźlicą, rozpoczęta w naszym kraju, znalazła przychylne uznanie w Radach powiatowych prowincyonalnych, które przy układaniu przyszłorocznego budżetu, jak się dowiadujemy, wstawiają znaczniejsze datki, na cele I-go Sanatoryum nauczycielskiego, którego budowy podjęło się „Krajowe Ognisko nauczycielskie". Rady powiatowe wychodzą z tego założenia, że wszelkie środki profilaktyczne powinno się stosować przedewszystkiem do młodego pokolenia, co jest łatwem do zrozumienia wobec znanego faktu, że 70 procent nauczycieli w naszym kraju umiera na gruźlicę, że chory nauczyciel staje się rozsadnikiem choroby między powierzoną sobie dziatwą. Ruch powyższy zapoczątkowały przedewszystkiem Rady powiatowe stanisławowska, żydaczowska i łańcucka oraz Bank hipoteczny lwowski, które pierwsze z hojnemi datkami na ten cel pospieszyły. Zachęcony tem uznaniem Komitet budowy Sanatoryum, na którego czele stoją p. marszałek St. hr. Badeni Andrzejowa hr. Potocka i inne wybitne osobistości, wysłał obecnie prośbę o subwencyę do wszystkich innych rad powiatowych i miejskich, jakoteż większych instytucyj finansowych w nadziei, że i one nie odmówią swego poparcia dla tak doniosłego celu.

Biała, 27 grudnia. (Poważne niebezpieczeństwo). Dnia 19 grudnia b. r. miały się odbyć wybory Wydziału tutejszej Rady powiatowej. Marszałkiem wybrano dr Łazarskiego, który już od 10 lat piastował tę godność. Przy wyborze wiceprezesa padło 11 głosów polskich na Antoniego Śmieszka. Niestety znalazł się znów jeden Polak, który rozmyślnie oddał kartkę na Karola Śmieszka, wobec czego nie uzyskano absolutnej większości, bo Niemcy głosowali solidarnie na hakatystę Wenzelisa (11 głosów), i trzeba było przystąpić do wyboru ściślejszego. Niemcy obawiając się, że przy wyborze ściślejszym wyjdzie Antoni Śmieszek, udaremnili wybór, opuszczając salę obrad. Pod naciskiem władzy politycznej zawarto niedawno kompromis, którego celem ma być wybór Wenzelisa na stanowisko wiceprezesa. I nie wiadomo, co w tym kompromisie podziwiać, czy dworskość wobec Niemców, którzy przy każdej sposobności kopią nas brutalnie i dobrowolnie nic ze swego stanu posiadania nie ustąpią na korzyść Polaków, wśród których żyją i ich krwawicą się bogacą — a na dowód czego dość przypomnieć wybory do Rady miejskiej w Białej, kiedy to Niemcy z drwinami odrzucili żądanie, aby na liście magistrackiej umieszczono przynajmniej dwóch Polaków, chociaż żądanie było bardzo skromne, bo żyjemy na własnej ziemi i stanowimy przynajmniej połowę mieszkańców miasta; czy słabość wobec wroga, który nie przebiera w środkach, aby nas w własnem gnieździe nakryć i wydusić; czy wreszcie lekkomyślność, z jaką pozwalamy obcemu żywiołowi panoszyć się na naszym ojczystym zagonie. oddając mu dobrowolnie rządy nad sobą.

Trzeba przytem znać p. Wenzelisa, dla którego dźwięk imienia polskiego jest zgrzytem żelaza po szkle; żałuje on, że dotychczas nie zdołał, jako przedsiębiorca pogrzebowy, wywlec ostatniego Polaka z Białej i zakopać tak głęboko, żeby nawet w dzień sądny nie mógł usłyszeć trąby zmartwychwstania. Ten człowiek, znany ze swej brutalności wobec Polaków, ma stanąć na czele powiatu, bo wybrany marszałkiem dr Łazarski, mieszkający stale w Krakowie, zajęty obowiązkami posła do parlamentu, nie mógłby osobiście kierować wszystkiemi sprawami powiatu i musiałby część ich oddać w ręce p. Wenzelisa. Jak na tem wyjdzie powiat, a zwłaszcza lud wiejski, trapiony od szeregu lat klęskami nieurodzaju i powodzi i potrzebujący pieczołowitości Rady powiatowej? Wenzelis, nie znający języka polskiego, nie rozumiejący potrzeb ludności polskiej, tamowałby każdą akcyę, zmierzającą do ulżenia nędzy włościan, a zamiast być opiekunem, odegrałby rolę grabarza, do której przecież przywyknął.

(W korespondencyi bialskiej z 24 b. m., podano mylnie, jakoby prezesem Rady powiatowej w Białej wybrano p. Wysockiego. Przyp. Red.)

Tarnów, 27 grudnia. (Z Towarzystwa ogrodniczego. Zabawa taneczna). Na miesięcznem zebraniu członków Towarzystwa ogrodniczego wygłosił prof. Dyduch odczyt o otrzymaniu mieszańców drogą wegetatywną. Prelegent oparł swój wykład na doświadczeniach prof. Winklera z Drezna, który drogą szczepienia otrzymał nową roślinę, pośrednią między psianką a pomidorem. Po wykładzie odbyła się ożywiona dyskusya, w której prof. Kurowski wywody prelegenta uzupełnił wiadomościami praktycznemi. Posiedzenie zakończono rozlosowaniem roślin pokojowych pomiędzy członków.

Z początkiem stycznia r. 1910 odbędzie się w salach kasyna wielka zabawa taneczna, z której czysty dochód będzie przeznaczony w połowie na „Dar Grunwaldzki". Urządzeniem zabawy zajmują się technicy.

Gorlice, 24 grudnia. (Wieczór szkoły żeńskiej ku czci Słowackiego") Staraniem ciała nauczycielskiego szkoły ludowej żeńskiej odbył się 20 b. m. w sali „Sokoła" wieczór ku czci Słowackiego. Na program złożyły się: słowo wstępne, chór, śpiew solowy, deklamacya, oraz sceny z „Lilli Wenedy" i „Balladyny", nader efektownie w kostyumach i dekoracyach odegrane. Cały program wykonały młodziutkie uczenice, które zwłaszcza po słowie wstępnem, deklamacyi solowej i „Balladynie", huczne zebrały oklaski. Całość przedstawienia wywarła jak najlepsze wrażenie, a efekt tego wieczoru streszcza się w niepodzielnem uznaniu ogółu dla pracy nauczycielstwa nad powierzoną jego pieczy młodzieżą.

Na przestrzeni kolejowej ze Stróż do Zagórzan, otwarto niedawno dla wygody i na utrapienie podróżnych przystanek „Moszczenica". Wygoda jest — piszą nam stamtąd — gdyż stacya w tej jest wsi potrzebna. Ale i utrapienie jest z tą stacyą, która oprócz otworu w ścianie budynku z napisem „Kasa", nie posiada dla podróżnego zgoła żadnej innej ubikacyi, nieodzownie dla żywego pasażera potrzebnej. Stacya, t. j. mieszkanie budnika, położona jest w przesmyku górskim, przez który ustawicznie dmą wichry, grożąc zdrowiu wracających z jarmarku w Grybowie i oczekujących na pociąg podróżnych, pozbawionych w takich wypadkach wszelkiej ochrony w poczekalni. Biedni pielgrzymi do „kasy" kolejowej w Moszczenicy, udają się tą drogą do zarządu kolejowego z prośbą o umieszczenie nad ścianą boczną budynku przynajmniej jakiegoś daszku, opartego na trzech drewnianych ściankach, opatrzonych drzwiczkami. Nie będzie to zbyt drogie, a zastąpi poczekalnię.

Radomyśl Wielki, 27 grudnia. (Pożary). W dniu 23 grudnia b. r. w tutejszem miasteczku wybuchł pożar w domu, zamieszkałym przez wdowę staruszkę Teklę Gorczycową. Gdy sąsiedzi pospieszyli na ratunek na krzyk Gorczycowej, zastali drzwi do jej mieszkania zamknięte, a gdy po wyjęciu okna dostali się do wnętrza, zastali Gorczycową, leżącą na ziemi, skąd ją wyniesiono na podwórze, gdzie po kilku minutach zakończyła życie. Śmierć nastąpiła wskutek silnego poparzenia. — Dzięki przytomności kilku nadbiegłych obywateli, pożar stłumiono w zarodku; gdyby nie to, wskutek silnego wichru, jaki wówczas panował, cała dzielnica miasta poszłaby z dymem. Zarząd miasta powinien wziąć ten wypadek za nauczkę i zorganizować straż pożarną, która u nas prawie nie istnieje. Do pożaru przybyło czterech strażaków z dwoma pustemi beczkami, a o wodzie nawet nie myślano. — Na miasto, liczące przeszło 4.000 mieszkańców, straż ma jednę sikawkę i drugą ogrodniczą, pewno do polewania kwiatów.

W dniu 26 grudnia w pobliskiej wiosce Dulczy Małej spaliło się kilka zabudowań oraz spaliła się śpiąca w jednym z palących się domów włościanka.

Jasło, 24 grudnia. (Ruch umysłowy i towarzyski. — Stosunki lokalne). Ruch umysłowy i towarzyski zaznaczył się u nas w ostatnim czasie nader żywo. Na czoło ruchu kulturalno-oświatowego wysunęło się miejscowe Koło Towarzystwa Szkoły ludowej, które pod prezesurą p. Szymańskiego rozwija bardzo energiczną działalność na polu uświadomienia narodowego ludu wiejskiego naszego powiatu, zakładając po wsiach czytelnie, urządzając odczyty popularne i przedstawienia amatorskie. W mieście samem Towarzystwo założyło składnicę dla Kółek rolniczych, która, jako jeden z nielicznych w naszem mieście sklepów chrześcijańskich, rokuje jak najlepsze widoki powodzenia.

Do ożywienia ruchu umysłowego przyczynia się w znacznej mierze nader ruchliwe nasze „Kółko amatorskie", które w bieżącym miesiącu wystawiło komedyę „Miłość czuwa" ze znacznym sukcesem materyalnym. Zachęcono powodzeniem, Kółko zamierza przystąpić do przygotowania „Warszawianki" Wyspiańskiego i „Eros i Psyche" Żuławskiego.

Na styczeń zapowiada nam się uczta artystyczna w całem tego słowa znaczeniu. Będzie nią przygotowywany już od dłuższego czasu koncert pod wytrawnem kierownictwem artysty-amatora, mecenasa dra Sienkiewicza. „Clou" koncertu stanowią „Śluby Jana Kazimierza" Żeleńskiego. Koncerty jasielskie, urządzane dorocznie przez mecenasa Sienkiewicza, wyrobiły sobie już markę i stanowią zawsze atrakcyę dla inteligencyi okolicznych miast i miasteczek.

Dla uzupełnienia sprawozdania z ruchu kulturalnego w naszem mieście, należy wspomnieć o „wieczorze uroczystym ku uczczeniu trzech wieszczów", urządzonym przez uczniów tutejszego gimnazyum, o uroczystym wieczorze ku czci Słowackiego i o wieczorze listopadowym. Jak na nasze stosunki jest to wykaz wcale ładny, świadczący chlubnie o pracy miejscowej inteligencyi i młodzieży. Niemniej dodatnie rezultaty zaznaczają się w naszym ruchu towarzyskim. Przyczyniła się do tego zwłaszcza fuzya dwóch towarzystw, dotychczas konkurencyjnych: Klub „błękitny" i Kasyno „demokratyczne" połączyły się w jedno towarzystwo „Klub Kasyno", obejmujące inteligencyę miejscową polską, zaś mieszczaństwo polskie skupia się w ruchliwem towarzystwie „Zgoda". Inteligencya żydowska utrzymuje własne „Kasyno żydowskie", zaś mieszczaństwo i młodzież stowarzyszenie „Jeszurun", z tendencyą syonistyczną. — W stosunkach wzajemnych obydwu odłamów inteligencyi miejscowej, decyduje rosnący wciąż separatyzm, podsycany z jednej strony przez syonizm, z drugiej przez narodową demokracyę. Stosunki ułożyły się w naszem mieście w ten sposób, że do kierownictwa w sprawach polityki lokalnej rości sobie pretensye narodowa demokracya. Że jednak nie jest ona wyrazem przekonań ogółu naszej inteligencyi, tego dowodem liczna grupa demokratycznej młodzieży akademickiej i część inteligencyi postępowej i demokratycznej, pozostającej poza obozem narodowej demokracyi. Niezależnie od tego grupują się naturalnie i u nas, jak i wszędzie indziej, partye i koterye lokalne około tej lub owej osobistości wybitniejszej w mieście. A to bardzo często starczy za program.

Charakterystycznem nie tyle dla stosunków lokalnych, ile raczej dla lokalnego temperamentu, jest fakt, że ostatnia wenta gospodarcza z dnia 19 b. m., urządzona na dochód towarzystwa św. Wincentego à Paulo, przyniosła dość znaczny dochód, przy bardzo nieznacznej frekwencyi uczestników. Nie było na ogól zabawy, aczkolwiek znajdowano się na terenie towarzysko neutralnym.

Ze świata.

Polscy artyści za granicą. Z Wiednia piszą nam:

W sali Bösendorfera wystąpił dnia 21 b. m. pianista Juliusz Wolfson z własnym koncertem, który miał wielkie i zasłużone powodzenie. Z nadzwyczaj obfitego programu, obejmującego utwory Bacha, Liszta, Brahmsa, Szymanowskiego i Czajkowskiego wymienić należy na pierwszem miejscu szereg utworów Chopina, które p. Wolfsohn odegrał z wielkim artyzmem i uczuciem porywającem wszystkich słuchaczy. Za liczne i huczne oklaski odwdzięczył się artysta odegraniem kilku własnych kompozycyj, z których jego „impromptu" zasługuje na zajęcie stałego miejsca w repertoarach koncertowych.

Z Berlina piszą nam: Znana pianistka polska, p. Natalia Löwenhofówna, po udałym koncercie wiedeńskim, przedstawiła się także tutejszej publiczności, urządzając własny koncert w sali Bechsteina. Licznie zgromadzona publiczność przyjęła naszą artystkę nader ciepło i życzliwie, a krytyka przypisała jej grze pierwszorzędne zalety artystyczne. podnosząc trafne pojmowanie utworów, zwłaszcza Chopina, i doskonałą technikę.

„Strzałowe". W zaborze pruskim w kołach ziemiaństwa polskiego istnieje już od kilka lat zwyczaj, że od ubitych podczas większych polowań zajęcy opłaca się pod nazwą „strzałowego" podatek na cele narodowe, przedewszystkiem na Czytelnie ludowe. Obecnie w porze polowań, w każdym numerze pism poznańskich czytać można dotyczące pokwitowania. Jak znaczne przytem kwoty z tego dobrowolnego podatku wpływają na cele narodowe, świadczy następująca notatka w ostatnim numerze „Dziennika Poznańskiego": W Granowie, majętności księcia Olgierda Czartoryskiego ze Starego Sielca, zabito w dwanaście strzelb 1100 zajęcy i przeszło 100 sztuk innej zwierzyny. „Strzałowe" w sumie 120 marek przeznaczono na Czytelnie ludowe".

Podatek ten wynosi zwykle 10 fenigów od każdego zająca, nie jest więc dla właściciela polowania i myśliwych zbyt wielką ofiarą, a przynosi zyski sprawie narodowej. Czy ziemianie polscy w Galicyi nie zechcą naśladować pod tym względem ziemian wielkopolskich?

Konkurs. Koło matematyczno-fizyczne w Warszawie, ogłasza konkurs na temat: „Pola figur płaskich prostokreślnych i objętości brył wielościennych w wykładzie szkolnym". Żądane jest przedstawienie metodyczne powyższych rozdziałów geometryi szkolnej w szeregu lekcyj wzorowych, z uwzględnieniem ścisłych wymagań naukowych. Nagroda za najlepszą z uznanych prac, czyniących zadość warunkom konkursu i napisanych językiem poprawnym i jasnym, wynosić będzie rubli pięćdziesiąt. Rękopisy nie nagrodzone, lecz wyróżniające się zaletami wykładu, mogą być odznaczone wzmianką zaszczytną. Rękopisy powinny być pisane czytelnie, jeżeli możliwe na maszynie, wzory pismem ręcznem. Nazwisko autora nie powinno być na rękopisie wymienione. Rękopis powinien być opatrzony obranym przez autora znakiem, który ma się również znajdować w kopercie zapieczętowanej, zawierającej wewnątrz nazwisko autora. Termin ostateczny do nadesłania rękopisów, pod adresem Koła matematyczno-fizycznego w Warszawie (Bracka 18), oznacza się na dzień 30 kwietnia 1910 roku w południe. Rękopisy nie nagrodzone i nie odznaczone, mogą być zwrócone w ciągu miesiąca po ogłoszeniu wyniku konkursu, po tym zaś terminie wraz z kopertami będą zniszczone.

Bankiet milionera. Z Londynu donoszą pod datą 24 grudnia: Milioner amerykański, G. A. Kessler, wydał dziś w hotelu Savoy w Londynie bankiet, w którym uczestniczyło 100 gości. Bankiet kosztował przeszło 50.000 kor.

Sala, przedstawiająca okolice polarne, cała udekorowana była suto złocieniami. Niezliczone światła elektryczne dawały baśniowy nastrój.

W trakcie uczty nastąpiły produkcye oswojonego białego niedźwiedzia, tańce eskimosów i inne niespodzianki, dające gościom złudzenie, jakoby znajdowali się... pod biegunem.

Hojnie opłaceni, najlepsi komicy, przebrani w kostyumy „podróżników biegunowych", bawili gości przepysznymi monologami i dyalogami...

Szczytem jednak nastroju było urządzenie i to podobno „czarodziejsko łudzące", Zorzy polarnej. W fantastycznych blaskach tej zorzy nastąpił końcowy punkt programu: „odnalezienie bieguna północnego"...

Bodaj te fantazye i gusty milionerów!...

Tragiczna śmierć córki Twaina. Sędziwy humorysta amerykański został dotknięty ciężkim ciosem. Córka jego Jane, kąpiąc się w wannie, dostała ataku epileptycznego i utonęła. Panna Jane Clemens — właściwe nazwisko Twaina — liczyła 28 lat życia i była podporą ojca, przy którym spełniała obowiązki sekretarza. Już w dzieciństwie cierpiała na epilepsyę, ale dzięki staraniom lekarzy uważano ją od kilku lat za wyleczoną. Żyła z ojcem w mieście Redding w stanie Connecticut. Starsza jej siostra wyszła za mąż za rosyjskiego muzyka Gabryłowicza. Osierocony pisarz liczy 75 rok życia i od trzech lat porzucił pióro, czując coraz większy upadek sił. Śmierć córki stała się dla niego zgubnym ciosem.

Śmierć wybitnego bankiera. Szef berlińskiej firmy bankowej Mendelssohn i Sp., Ernest Mendelssohm, umarł w Dreźnie, dokąd przybył na święta do córki swojej, żony saskiego radcy legacyjnego dra Wacha. Zmarły, który liczył 63 lat życia, należał do najwybitniejszych finansistów w Berlinie. W r. 1897 otrzymał szlachectwo pruskie, a następnie został zamianowany członkiem Izby panów. Firma Mendelssohna zajmowała się głównie pożyczkami państwowemi. Do spółki z grupą Rothschilda i pruską spółką brała udział w emisyi pruskich i austryackich pożyczek, a przedewszystkiem pokrywała pożyczki rosyjskie. Zmarły był „persona gratissima" u cesarza Wilhelma, któremu ofiarował wspaniałą willę we Frascati koło Rzymu, gdzie na polecenie cesarza urządzono schronisko dla malarzy niemieckich.

Zamiast powinszowań noworocznych złożyli dotychczas na rzecz uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza w zarządzie tegoż: prof. dr J. Grzybowski 5 K, dr E. Wróblewska, dr Z. Radliński, H. Radlińska, A. Róg, inż. Rapaport, A. Rapaportowa, dr F. Eisenberg po 2 K, dr M. Balsigerowa, dr Z. D. Golińska, dr Szymanowski, Wł. Weychert Szymanowska, M. Fromowicz po 1 K. Dalsze ofiary przyjmują instytucye uniwersytetu ludowego i redakcye czasopism.

Kalendarze. Kalendarz „Przyjaciel ludu" na r. 1910 przynosi, podobnie jak zeszłoroczny, zbiorową pracę literacką członków Polskiego Stronnictwa Ludowego. Na wstępie znajdują się tu udatne wierszyki, na każdy miesiąc roku tworzące w całości „Rok chłopa polskiego" — następnie idą wspomnienia rocznic narodowych, na rok nadchodzący przypadających, dział słowiański, artykuły odnoszące się do życia wsi, dział informacyj

ny rolniczo-gospodarski, żarty i nowości, wreszcie „Rok 1909 w obrazach". Do kalendarza dołączone są dodatki obrazów Matki Boskiej, Bitwy pod Grunwaldem i Kazimierza Wielkiego, oraz kalendarz ścienny.

„Tarnowianin". Rocznik XXXI na r. 1910 odznacza się jak zwykle bogatą i urozmaiconą treścią zwłaszcza w dziale praktycznych informacyi i szematyzm tarnowski. W dziale literackim: wiersz Or-ota, „Grunwald" szkic historyczny przez I. Stańkowskiego, poezye Jerzego Żuławskiego, Dobrowolskiego, Jedlicza, St. P. Laskowskiego. Artykuł o swiatyce p. t. „Pod obłoki", wyjątki „Prozy ironicznej" Lemańskiego i w. i. „Tarnowianin" wychodzi nakładem i drukiem J. Pisza.

Wystawa fantów loteryi T. S. L. w gmachu Towarzystwa technicznego otwartą została wczoraj. W sali wystawowej zgromadzono bardzo wiele fantów prawdziwie artystycznych, dzieł sztuki, kolekcye dzieł literackich, masę różnych przedmiotów artystycznego przemysłu i t. p. Na głównem miejscu leży fant stanowiący główną wygraną, którym jest garnitur brylantowy wartości 10.000 koron. Wystawa jest licznie zwiedzaną przez publiczność, z zajęciem przyglądającą się rozłożonym fantom. Ciągnienie loteryi, odbędzie się jak wiadomo 30 grudnia b. r.

Zmarli.

W Warszawie zmarł w dniu 27 b. m. Adam Karczewski, jeden z najwybitniejszych chirurgów warszawskich, urodzony w roku 1859. Zmarły lekarz zyskał rozgłos nietylko rozległą praktyką, jako pierwszorzędny operator, ale i licznemi pracami naukowemi z zakresu chirurgii. Przez kilka lat był on asystentem ś. p. dr Krajewskiego, a ostatnio ordynatorem szpitala Dzieciątka Jezus.

Składki. Zamiast rozsyłania życzeń noworocznych złożyli Tadeuszowie Iskrzyccy 5 K dla Tow. szkoły ludowej.

Dla weteranów z roku 1863 złożył N. N. z Rzeszowa 20 K.

Z kalendarza. We wtorek 28 grudnia: Młodzianków i Wiktora; we środę 29 grudnia: Tomasza Kantuar. i Dawida; we czwartek 30 grudnia: Sabina i Eugeniusza bb.

Wschód słońca 29 grudnia o godz. 7 min. 41; zachód o godz. 3 m. 43; długość dnia 8 godzin 03 min.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 27 grudnia termometr doszedł od — 2·6 do + 2·2 C.; — barometr opadał.

Dnia 28 grudnia o godz. 7 rano stan barometru 739·8 mm., termometru 3·6 C.; wiatr zachodni.

Repertuar Teatru miejskiego w Krakowie.

We wtorek: „Lady Frederick".
We środę: „Balladyna".
We czwartek teatr zamknięty.
W piątek: „Wielki Fryderyk".
W sobotę po południu: „Betleem polskie"; wieczór: „Wielki Fryderyk".
W niedzielę po południu: „Kopciuszek": wieczór: „Wielki Fryderyk".
W poniedziałek: „Wielki Fryderyk".
We wtorek: Wielki Fryderyk".
We środę: „Wielki Fryderyk".
We czwartek po południu: „Judyta"; wieczór: „Wieczór trzech króli".

Repertuar teatru ludowego.

We wtorek: „Dzwony z Corneville".
We środę: „Szopka krakowska".
We czwartek: „Nitouche".
W piątek: Wieczór Sylwestrowy.
W sobotę po południu: „Szopka krakowska"; wieczór: „Kościuszko pod Racławicami".
W niedzielę po południu: „Kościuszko pod Racławicami"; wieczór: „Dzwony z Corneville".

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie.

We wtorek: P. Stanisław Szpotański: Stronnictwo i organizacya wielkiej emigracyi (wykład IV.)
We środę: P. Stanisław Szpotański: Stronnictwo i organizacya wielkiej emigracyi (wykład V.)

Awans noworoczny urzędników kolei państw.

Tytuł starszych inspektorów otrzymali: Radca ces. inspektor Antoni Fedro-Boniecki, naczelnik oddziału 1 dyrekcyi w Krakowie; inspektor Józef Blumrich, naczelnik oddziału 3 kierownictwa ruchu w Czerniowcach; inspektor Rudolf br. Jabłoński, naczelnik oddziału 5 kierownictwa ruchu w Czerniowcach; radca ces. inspektor Józef Geringer v. Oedenburg, naczelnik urzędu ruchu na dworcu głównym we Lwowie i inspektor dr Maryan Starzewski, naczelnik oddziału 6 dyrekcyi kolei w Krakowie.

Tytuł inspektorów otrzymali sekretarze: Jan Terlecki we Lwowie i Kornel Tarnowiecki w Czerniowcach; starsi komisarze budownictwa: Jan Mach w Podwołoczyskach i Natan Landes w Oświęcimiu; starsi komisarze maszyn: Izrael Rapaport w Krakowie, Maurycy Wixel we Lwowie, Henryk Stekel w Czortkowie, Eugeniusz Kasparek we Lwowie i Adolf Hora w Stanisławowie.

Tytuł starszego komisarza maszyn otrzymał Karol Gilowski we Lwowie.

Tytuł starszego rewidenta otrzymali: Karol Wodyński i Franciszek Malko we Lwowie. Dalej awansowali w ministerstwie kolei żelaznych w Wiedniu tytularni starsi inspektorowie: Alfred Jędrkiewicz, Józef Kohn i radca ces. Leon Karliński, mianowani rzeczywistymi starszymi inspektorami.

Mianowany starszym rewidentem, rewident Maryan Sobiński. Mianowany rewidentem, adjunkt Jan Zięba; mianowany komisarzem kolejowym, koncepista Stefan Peleński, oraz mianowany adjunktem, asystent Filip Cywiński.

W etacie 1 (biuro prawnicze, sprawy osobiste, zdrowotne i dobroczynne) do rangi VI awansowali mianowani inspektorami: Stanisław Karpiński w Krakowie i Władysław Wójcikiewicz we Lwowie.

W randze VII posunięci o stopień: Józef Radoszewski i Fiszel Ettinger we Lwowie, Izaak Tannenbaum w Stanisławowie i Henryk Baltinester w Czerniowcach.

Do rangi VIII awansował mianowany komisarzem, koncepista Wojciech Schmidt we Lwowie.

Do IX awansował, mianowany koncepistą Józef Rosenberg, koncypient we Lwowie.

W etacie II (budowa i utrzymanie kolei)

Do rangi V awansowaali mianowani starszymi inspektorami: radca ces. Ferdynand Marciński we Lwowie i Stanisław Warzeszkiewicz w Krakowie.

Do rangi VI awansowali, mianowani inspektorami starsi komisarze budownictwa: Izydor Moldauer w Tarnowie, Naftali Hochfeld w Przemyślu i Maurycy Kontecki w Krakowie.

Do rangi VII awansowali, mianowani starszymi komisarzami, komisarze budownictwa i maszyn: Józef Bleicher w Stanisławowie, Juliusz Demant w Czerniowcach, Szymon Mannaber w Jaśle, Bernard Fischler w Czortkowie, Franciszek Glaser w Wadowicach, Józef Nowicki w Skale i Stanisław Bojarski w Chabówce, oraz mianowany starszym rewidentem, rewident Edmund Meidinger we Lwowie.

Do VIII rangi awansowali mianowani komisarzami budownictwa, adjunkci budownictwa: Romuald Nazarewicz w Przemyślu, Władysław Chmurski w Turce, Leib Wachtel w Chabówce, Rudolf Erben w Czerniowcach, oraz mianowany komisarzem maszyn, adjunkt maszyn Józef Gajczak we Lwowie.

Do rangi IX awansowali mianowani adjunktami budownictwa, asystenci budownictwa: Maurycy Glanz we Lwowie, Heimann Stapler w Haliczu, Hersz Oehlberg w Kołomyi, Julian Posner w Czerniowcach i Ferdynand Poss w Krakowie.

Kronika lwowska.

Lwów, 28 grudnia.

Katastrofa w kinoteatrze. Ustalono ostatecznie, że w katastrofie sobotniej, wywołanej paniką w kinoteatrze w passażu Mikolascha, straciło życie dwóch młodych chłopców, a pięciu pozostaje w leczeniu w szpitalu. Osobistość pierwszego zdołano stwierdzić. Jest nim 12-letni Tomasz Brandes, syn muzykanta Maksa Brandesa. — Nazwiska drugiego zabitego chłopca nie zdołano dotąd sprawdzić.

Policya zamknęła Kinoteatr w passażu, zarządziła rewizyę wszystkich innych podobnych instytucyj, jak „Urania" i teatrzyk „Belle vue", oraz pociągnęła do odpowiedzialności zarządcę passażu Mikolascha p. Kuchara za zaniedbanie przepisów policyjno-ogniowych.

Toczy się też śledztwo w kierunku wykrycia zbrodniczego uplanowanego zamiaru wywołania paniki, co do czego istnieją pewne poszlaki.

Z uniwersytetu. Minister wyznań i oświaty zatwierdził uchwałę kolegium profesorów, dopuszczającą dr Jana Mazurkiewicza, jako prywatnego docenta psychiatryi na wydziale medycznym uniwersytetu we Lwowie.

W sprawie pomocy młodzieży ubogiej z Królestwa Polskiego odbyła we Lwowie 21 b. m. posiedzenie komisya wykonawczego Komitetu obywatelskiego, któremu przewodniczy prezes wydziału naczelnego „Polskiej Ligi Narodowej" p. Franc. Rawita Gawroński. Po kilkugodzinnej wyczerpującej dyskusyi, w której brali udział pp. Gałusza, Gejsztor, prof. Hauswald, dr Korytko, B. Krzysztofowicz, dr Orłowicz i p. Popławska, postanowiono: 1) dążyć do założenia osobnego Towarzystwa; 2) na razie prowadzić akcyę w dalszym ciągu pod opieką ogólno-narodowego, bezpartyjnego towarzystwa P. L. N.; 3) w styczniu 1910 zwołać II posiedzenie obszerniejszego komitetu obywatelskiego dla tej sprawy. Poważna ta akcya budzi wszędzie, a zwłaszcza za kordonem, wielkie zainteresowanie. Oprócz dawniejszych datków z Odessy i Wilna, napływają nowe. Między innymi złożył 50 kor. prof. Leon Syroczyński. Komitet będzie ogłaszał wpływy pieniężne i deklaracye w „Straży Polskiej", która od stycznia 1910 będzie wspólnym organem P. L. N.

Adresować należy: „Pomoc młodzieży z Królestwa", Bank Zaliczkowy, książ. 7747. Lwów, Hetmańska 10.

Repertuar teatru lwowskiego.

We środę: „Aktorki" Krzywoszewskiego.

† Adam Bieńkowski.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 28 grudnia.)

Wiedeń, 28 grudnia.

Dziś nad ranem zmarł tu powszechnie ceniony, zwłaszcza w kołach polskich, radca sekcyjny w prezydyum namiestnictwa dr Adam Bieńkowski w wieku lat 43. Bieńkowski od roku był już ciężko chory, ale mimo to chodził do biura, mając już nabrzmiałe nogi. Ostatni raz był w biurze 22 b. m. Do choroby sercowej przyłączyło się zapalenie płuc, które dziś nad ranem sprowadziło śmierć.

Ze ś. p. Adamem Bieńkowskim schodzi do grobu sympatyczna postać z zastępu młodszych dziennikarzy naszego kraju. Zmarły, ukończywszy w r. 1895 gimnazyum we Lwowie, przeszedł następnie na wydział prawny tamtejszego uniwersytetu, poczem wstąpił do służby w namiestnictwie lwowskiem. Czując pociąg do pióra, rychło znalazł się w szeregach pracowników „Gazety Lwowskiej", gdzie pracował przez lat kilkanaście. W r. 1898 z jego inicyatywy i pod jego kierunkiem utworzoną została galicyjska filia c. k. Biura korespondencyjnego dla Lwowa, w r. 1901 dla Krakowa; on też był pierwszym kierownikiem tej filii. Przeniesiony przed kilku laty do biura prasowego w prezydyum Rady ministrów, zdobył tam wkrótce stanowisko radcy sekcyjnego i prowadził ważny dział tłómaczenia ważniejszych głosów dziennikarskich dla użytku urzędowego.

Ś. p. Adam Bieńkowski cieszył się w kołach dziennikarskich żywą sympatyą. Należał on do pierwszego grona członków Tow. dziennikarzy polskich. Zmarły osierocił żonę i kilkoro dzieci.

Katastrofa kolejowa.

Stacya Uhersko, która była widownią strasznej katastrofy w pierwszym dniu świąt Bożego Narodzenia, leży na upaństwowionej niedawno linii Towarzystwa kolei państwowej w Czechach. Kolej ta wiedzie z Pragi do Wiednia i tworzy drugie połączenie tych dwóch miast obok kolei Franciszka Józefa. Uhersko, wieś licząca 470 mieszkańców, leży w Czechach w obrębie starostwa Myto Wysokie (Hohenmauth). Jest to mała poboczna stacya, mimo to ruch na niej jest wcale silny. Licząc od Pragi, jest piątą stacyą za Pardubicami.

W jaki sposób nastąpiła katastrofa, opisaliśmy już wczoraj, dzisiaj z mnóstwa szczegółów podnosimy tylko niektóre. Otóż trzask, czy huk, powstały skutkiem zderzenia się dwóch pociągów był tak silny, że słychać go było w odległym kościele parafialnym, a ciśnienie powietrza wybiło szyby w gospodzie, oddalonej o 50 metrów od miejsca katastrofy. Proboszcz, który właśnie miał kazanie w kościele, przerwał je, ażeby pobożni słuchacze mogli zbadać przyczynę huku. Ci, którzy wyszli z kościoła, nie wrócili już na nabożeństwo wobec strasznego widoku, który im się przedstawił na stacyi.

Winę wypadku ze stanowiska prawa karnego ponosi niezaprzeczenie asystent Zeiss, który w krytycznej chwili pełnił służbę ruchu, ale powołać się można na „vis major" pod postacią niemożliwych stosunków służbowych na stacyi. Poseł Burziwal, który przybył na miejsce katastrofy, oświadczył, że wniesie w tej sprawie interpelacyę w Radzie państwa i uczyni w niej otwarcie zarzut, że winę ponosi zarząd kolei, który całą służbę stacyjną w kasie, biurach i ruchu, włożył na barki trzech urzędników. Gdy miano wczoraj przesłuchać służbę stacyjną, p. Burziwal zaprotestował przeciwko temu, podnosząc słusznie, że obecnie personal jest niezdolny do składania zeznań. Komisya odstąpiła też na razie od dalszych przesłuchiwań.

Komisya sądowa czyni także poszukiwania za rzeczami, które skradziono podczas katastrofy. Komisyi natychmiast wpadło w oczy, że przy zwłokach nie znaleziono literalnie żadnych śladów identyczności, nie było nawet biletów jazdy. Nasunęło się naturalnie uzasadnione podejrzenie, że znalazły się indywidua, które nawet w takiem nieszczęściu zdobyły się na kradzież.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 28 grudnia).

Przyznanie się Zeissa.

Pardubice. Aresztowany naczelnik stacyi w Uhersku Zeiss przyznał się po długiem wahaniu do winy. Zapomniał on zupełnie o pociągu towarowym, stojącym na torze, przeznaczonym dla wyjazdu pociągu pospiesznego.

Ludzie czy szakale?

Praga. Urzędnik pocztowy Makowski, który przy katastrofie w Uhersku odniósł lekkie zranienia, opowiada, że gdy leżał na torze, wyrzucony z wagonu, złodzieje zerwali mu z palca pierścionki i wyjęli z kieszeni pugilares.

Do sądu obwodowego w Hrudimie wpłynęło już wiele skarg o odszkodowanie.

Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 28 grudnia.)

Wiedeń. Dziś po południu odbędzie się posiedzenie Izby panów, na którem mają być uchwalone traktaty handlowe i inne ustawy, przyjęte przez Izbę posłów. Między innemi na porządku dziennym posiedzenia stoi uchwalona przez Izbę posłów ustawa co do czasu pracy w przemyśle handlowym. Komisya Izby panów nie zgadza się w całości na uchwaloną przez Izbę posłów ustawę, szczególnie na postanowienie, że w niektórych miejscach kąpielowych, w których ruch handlowy koncentruje się w godzinach wieczornych, mogą być wydane postanowienia odmienne co do czasu pracy pomocników handlowych, względnie zamykania sklepów, w drodze porozumienia z ministrem spraw wewnętrznych i po wysłuchaniu opinii interesowanych Izb handlowych i dotyczących korporacyj.

Komisya Izby panów nie zgadza się na zastąpienie postanowienia ustawodawczego przez rozporządzenie i dlatego wniesie zmianę tego postanowienia, przyjętego przez Izbę posłów.

Z tego powodu ustawa ta jeszcze raz będzie musiała powrócić do Izby posłów.

Zapowiedź rokowań.

Praga. Dzienniki donoszą, że tuż po święcie Trzech Króli rozpoczną się w Wiedniu rokowania w sprawie przyszłej sesyi parlamentu, uruchomienia Sejmu czeskiego i w związku z tem w sprawie rekonstrukcyi gabinetu.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 28 grudnia.

Misya Lukacsa.

Budapeszt. Dzienniki twierdzą, że misya Lukacsa doznała zupełnego fiaska.

Odroczenie Sejmu.

Budapeszt. Sejm węgierski na wniosek dra Wekerlego odroczył się aż do zakończenia przesilenia.

Echo procesu zagrzebskiego.

Wiedeń. Dziś rozpoczął się tu proces, wytoczony przez głównego świadka z procesu zagrzebskiego Nasticza adwokatowi dr. Hofmoklowi o obrazę czci. Dr Hofmokl zarzucił Nasticzowi zdradę tajemnicy listowej i kradzież listów.

Wiedeń. Zastępca prawny Nasticza cofnął skargę przeciw adwokatowi drowi Hofmoklowi.

Gratulacye papieża.

Berlin. Papież przysłał cesarzowi pismo odręczne z podziękowaniem za życzenia złożone mu przez cesarza z okazyi 25-letniego jubileuszu biskupiego.

Pismo utrzymane jest w tonie bardzo serdecznym i zawiera życzenie, aby cesarz długo jeszcze panował dla szczęścia swoich poddanych.

Związek bałkański.

Belgrad. Dzienniki donoszą, że turecki minister skarbu, Dżawid bej, zapewnia, iż sułtan ma zamiar zaprosić wszystkich panujących bałkańskich do Konstantynopola, celem omówienia sprawy Związku bałkańskiego.

Tołstoj ciężko chory.

Petersburg. Telegram z Moskwy donosi o nagłem ciężkiem zasłabnięciu Tołstoja. Temperatura u niego wynosi przeszło 40 stopni.

Defraudanci wojskowi.

Moskwa. Z powodu aresztowania wielkiej liczby oficerów, skompromitowanych nadużyciami w intendanturze wojskowej, areszty wojskowe są przepełnione i część wojska musiano przenieść do Kremlu.

Ocenzurowany zamach.

Petersburg. Gradonaczelnik gen. Draczewskij zakazał zamieszczania w dziennikach wiadomości o zamachu na Karpowa.

Z Finlandyi.

Petersburg. „Gołos Prawdy" donosi, że generał Langhof z dniem 1 stycznia ustąpi ze stanowiska sekretarza stanu dla Finlandyi.

Skromny król.

Bruksela. Król Albert zamierza wydalić całą służbę i personal dworski króla Leopolda.

Oświadczył on, że zadowolni się listą cywilną, zredukowaną do 3,300.000 franków.

Król Albert ma zamieszkać w zamku w Laeken i chce z niego usunąć wszystkie meble, pozostałe po królu Leopoldzie.

Wynurzenia zbrodniarza.

Bukareszt. Sprawca zamachu na prezydenta ministrów Bratianu, Stojanescu przesłuchiwano wczoraj w obecności ministra sprawiedliwości. Na pytania, co było przyczyną zamachu, odpowiedział Stojanescu:

— Chciałem go zamordować, ponieważ nie miałem co jeść, a on miał poddostatkiem funduszów. Byłem 15 dni bez pracy. Postanowiłem go zamordować, ponieważ byłem przekonany, że jego polityka wywołała obecną straszną drożyznę. Chciałem dać innym przykład i poświęcić siebie.

Stojanescu opowiedział dalej, że przed zamachem ćwiczył się przez kilkanaście dni w strzelaniu do celu.

Ustąpienie wielkiego wezyra.

Konstantynopol. Zażegnane przed dwoma tygodniami przesilenie, które groziło z powodu udzielenia znanych koncesyj żeglugi na Eufracie konsorcyum angielskiemu, wybuchło ponownie. Partya młodoturecka, wobec niezadowolenia całego kraju i nadeszłych zewsząd licznych protestów przeciw tym koncesyom, wezwała wielkiego wezyra Hilmi paszę do ustąpienia, co tenże uczynił.

Otrucie tenora.

Paryż. Wielką sensacyę wywołała tu nagła śmierć znanego tenora Wielkiej Opery Godarda. Jak się obecnie okazuje, Godarda otruła z zazdrości jego kochanka, zatrudniona w Louvrze.

Wylewy.

Lizbona. Z Oporto donoszą: Z powodu wylewów zginęło 500 osób. Składy win zniszczone. Woda uszkodziła także gazownie, z powodu czego miasto pozbawione jest oświetlenia.

Madryt. „Heraldo" donosi, że w prowincyi Novara jedna wioska koło Viana wskutek ogromnych wylewów leży w gruzach. Przytem zginęło 28 osób.

Zawieje śnieżne.

Nowy Jork. Wskutek zamieci śnieżnych zginęło w mieście 18 osób. — Donoszą też o wielu nieszczęśliwych wypadkach na okrętach.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 28 grudnia.

Z Warszawy. (Zniesienie stanów wyjątkowych za rok. — Kara prasowa). Zniesienie stanów wyjątkowych ma nastąpić nie wcześniej, niż 1 stycznia 1911 r. Przedtem ma się odbyć narada naczelników gubernii i obwodów.

Tygodnik dla młodzieży „Wieczory Rodzinne", został skazany administracyjnie na zapłacenie 100 rubli kary za wierszyk, wydrukowany w Nr. 50 „Tadeusz Kościuszko".

Z Wilna. (Teatr wileński. Z prasy).

Wileńskie Tow. popierania polskiej sztuki scenicznej, wobec oświadczenia p. Nuny Młodziejowskiej, że zrzeka się dalszego prowadzenia sceny wileńskiej, wniosło do władz prośbę o przelanie koncesyi na siebie. Z ramienia tego Towarzystwa naczelne kierownictwo objąć ma p. Wojciech Baranowski, redaktor „Kuryera litewskiego".

Z Nowym Rokiem powstaje tu nowe pismo p. t „Kwartalnik litewski", wydawnictwo poświęcone zabytkom przeszłości, dziejom, krajoznawstwu i ludoznawstu Litwy, Białorusi i Inflant, wychodzić będzie pod redakcyą Jana Obsta.

„Kwartalnik litewski" przeznaczony jest sprawie kultury polskiej na Litwie.

Krwawa bójka żołnierzy. Z Paryża „Journal" donosi ze Strassburga:

W jednym z tutejszych pułków przyszło między dwoma oddziałami wojska do krwawej bójki, w której pięciu żołnierzy odniosło śmiertelne zranienia.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Amalia Holländer
Salo Nachtigall
zaręczeni.

Do części nakładu niniejszego numeru dołączony jest prospekt illustrow. pisma dla kobiet, p. t. „Tygodnik mód i powieści", mającego reprezentacyę na Galicyę w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 8.

Podziękowanie.

Dotknięci bolesną stratą syna i brata naszego, ś. p. **Wiktora Michalskiego**, składamy serdeczne podziękowanie Przyjaciołom i Kolegom zmarłego, członkom chóru drukarskiego, Redakcyi „Nowej Reformy", jakoteż wszystkim tym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi, lub nadesłali nam wyrazy współczucia. 8319

Matka i rodzeństwo.

†
Ś. p.
Józefa ze Zbrożków Kannenbergowa
przeżywszy lat 72 zasnęła w Panu dnia 27 grudnia 1909 r.

Pogrzeb odbędzie się we środę d. 29 grudnia 1909 o godz. 9 rano z domu żałoby przy ul. Wolskiej l. 7, wprost na miejsce wiecznego spoczynku.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie we czwartek dnia 30 b. m. o godz. 9 rano w kościele OO. Kapucynów.
8318

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Zakład pogrzebowy Jana Wolnego.

Podziękowanie.

Niniejszem składam serdeczne dzięki JW. Panu dr Antoniemu Krokiewiczowi, c. k. Radcy dworu i prymaryuszowi szpitala św. Łazarza w Krakowie, za skuteczne wyleczenie mnie z choroby. Będąc chorym na gruźlicę płuc, byłem już w stanie beznadziejnym, gdy szlachetny ów mąż, stosując mi wstrzykiwania środka swojego wynalazku, a w skutkach niezawodnego i otaczając mię opieką iście ojcowską, przywrócił mi zdrowie. Przyjmij więc JW. Panie Radco na tej drodze serdeczne Bóg zapłać. 63[illegible]

Antoni Jeleń.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 28 grudnia. (Giełda południowa.) Marki 117·87. Renta majowa 94·95. Renta koronowa węgierska 92·55. Akcye austr. zakł. kred. 672·—. Akcye węg. zakł. kred. 789·50. Akcye Anglobanku 315·—. Akcye Unionbanku 584·—. Akcye Bankvereinu 544·50. Akcye Länderbanku 505·—. Akcye kolei państwowych 745·75. Lombardy 127·75. Akcye fabryki broni 688·—. Akcye tytoniowe —·—. Alpiny 752·—. Rima-Muranyi 663·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2658·— Losy tureckie 222·25. Ruble 254·25. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 27 grudnia. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 210·75. Tow dyskontowe 195·—.

Usposobienie: silne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 28 grudnia. Pszenica na kwiecień od 13·91 do 13·92; pszenica na maj od 13·96 do 13·97; pszenica na październik od 11·78 do 11·79; żyto na kwiecień od 9·86 do 9·87; żyto na październik od 8·86 do 8·87; owies na kwiecień 7·60 do 7·61; owies na październik od —·— do —·—; kukurydza na maj 6·63 do 6·64; rzepak na sierpień 13·60 do 13·70.

Oferty mierne, chęć kupna rezerwowa, usposobienie spokojne; łagodnie.

Wszystkie gatunki Atramentów

Iskra

Pasta do obuwia

7254 10 10

Zgubiono

kolczyk z brylantami. Znalazcy wynagrodzenie. Ul. Retoryka 12, I p. 8305 1 3

Pomocnik z działu korzennego poszukuje posady. — Zgłoszenia pod „Rudofl" poste restante **Szczakowa.** 8297 1 5

Metoda Berlitza.

Języka francuskiego udziela **Roger de Brugière**, były prof. szkół **Berlitza**, z dyplomem uniwersytetu paryskiego. **Ulica Szewska 23.** 8299 1 3

Słuchacz prawa

z podwójną maturą: austryacką i rosyjską poszukuje lekcyi. Zgłoszenia pod „Prawnik" poste restante Kraków. 8306 1 6

1, 2 lub 3 pokoje

razem lub oddzielnie dla poważnego pana na stanowisku lub oficera przy inteligentnej rodzinie urzędniczej do wynajęcia. Wiadomość E. H. Wielopole 11, I piętro oficyny, na prawo. 8300 1 8

Wdowa

po urzędniku, wykształcona, muzykalna, znająca język niemiecki i dobrze gotująca, szuka posady do towarzystwa i opieki osób wiekowych lub panienek. O. K. Płazy Wapiennik, poczta Chrzanów. 8294 1 2

Rydze kiszone

baryłkę 5 kg za 5 K opłatnie wysyła Czyńkowa, poczta Uście Ruskie. 8295 1 5

Oszczędnym Paniom polecamy:

„Szkołę kroju damskiego modernistycznego".

(najnowszego)

Kraków, Pędzichów 19, II piętro.

Przyjmuje się zamówienia krojów wedle dowolnych wzorów i miar.

— — — Na prowincyę nauka listownie. — — —

Wszechświatowy Instytut Obcych Języków

dla pań i panów

THE BERLITZ SCHOOLS

of Languages

w Krakowie, Floryańska 25, I piętro podaje do wiadomości P. T. Publiczności, iż oprócz osobnych lekcyj, które rozpocząć można każdej chwili, w miesiącu styczniu b. r. **co tydzień** rozpoczną się nowe zbiorowe kursa języków: angielskiego, francuskiego i niemieckiego, na które zapisać się można każdego czasu.

Nadto dnia 1 i 16 stycznia b. r. rozpoczną się zbiorowe wieczorne kursa języków angielskiego, francuskiego i niemieckiego za opłatą zniżoną.

Opłata ta wynosić będzie K 20·— za kurs 4-miesięczny.

Dla niezamożnych opłata będzie zredukowaną do połowy. Pilni a niezamożni uczniowie i akademicy będą w pewnej proporcyi od uiszczenia opłaty zupełnie uwolnieni. 8291 1 0

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, piania i harmonium,

poleca 5561 282 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

Świeże mięso pierwszej jakości, 9 funtów netto cielęciny i polędwicy 4 K, 3—4 kur tłustych lub kaczek 6 K. wysyła ku zadowoleniu **Sam. Bischel, Bogdanówka - Kamionka.** 8296 1 10

Kawaler

posiadający majątek, pragnie poznać osobę inteligentną do lat 32. Posag niewielki pożądany. Zgłoszenia pod „Pewność 8303" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8303

Wdowiec

ożeni się ze starszą panną, inteligentną, lub wdową. Kapitalik wymagany. Listy pod „Okręt 1000" poste restante Kraków, za okazaniem kwitu ins. 8285 1 2

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrasse 76, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 111 158 0

50 lat istnienia!

„Tygodnik Illustrowany"

najstarsze, najpoczytniejsze obrazkowe pismo polskie.

Tygodnik Illustr. daje najpełniejszy obraz z życia polskiego w trzech zaboracli pod względem literackim, artystycznym, społecznym i politycznym, zasilany przez najznakomitszych pisarzy polskich i najwybitniejszych naszych artystów. : : :

W roku 1910 zamieszcza Tygodnik znakomity utwór **Gomulickiego „Car widmo"**
Kroniki tygodniowe — Galicya w obrazach — Reprodukcye barwne — Dodatek.

Nadzwyczajne premium tygodnika.

Z powodu półwiekowego istnienia przeznacza redakcya dla swoich prenumeratorów bezpłatne premia: **12-to Tomową bibliotekę p. t. Ciekawe Powieści** (tom co miesiąc) oraz **Album Grunwaldzki** (cykl. kolor. kartonów.)

Na żądanie wysyłamy dodatki książkowe w bardzo ozdobnej oprawie za d[illegible] 50 hal. za tom.

Prenumeratę przyjmują:

Administracya „Tygodnika Illustrowanego" we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9

oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

We Lwowie:				W Galicyi z przesyłką poczt.:			
kwartalnie	K 6·80	z opraw. książ.	K 8·30	kwartalnie	K 7·20	z opraw. książ.	K 8·70
półrocznie	„ 13·60	„ „	„ 16·60	półrocznie	„ 14·40	„ „	„ 17·40
rocznie	„ 27·20	„ „	„ 33·20	rocznie	„ 28·80	„ „	„ 34·80

8279 2 3

Numery okazowe i prospekty bezpłatnie.

50 lat istnienia!

Skład fortepianów.

Fortepiany nowe i przegrane, z wiedeńską i angielską mechaniką, sprzedaje i wynajmuje **S. Boroń, Floryańska 38.** 7433 18 30

Miód patoka kuracyjny i deserowy w 5 kg. puszkach wysyła opłatnie po 7 K, ks. Wł. Mikitka, proboszcz w Kupczyńcach, p. Denysów. 4956 60 0

„Krakowianka i Warszawianka"

najlepsze czekolady, wyrobu

ADAMA PIASECKIEGO

w Krakowie 6840 50 0

ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.

Kupuję kawałki niedopalonych świec

stearynowych, po cenach umiarkowanych

Jan Erker, Kraków, ul. Szewska 3. 5911 28 28

Obiady konkurencyjne

prywatne od 70 hal. wzwyż. — Ulica Długa 21 II piętro. 7883 10 10

Ognia bengalskiego

salonowego, czerwonego, zielonego, magnezyum, do oświetlania jasełek, żywych obrazów, pochodnie itd. dostarcza jak dawniej tanio 7905 9 12

Michał Mądrzykowski

pyrotechnik w Krakowie, Łobzowska 43.

Do sprzedania z wolnej ręki majątek ziemski na podkarpaciu, nad rzeką Dunajcem, w ślicznej okolicy. Obszar ponad 500 morgów, w tem zwyż 400 morgów lasu. Hipoteka 30 tysięcy koron. Pośrednictwo wykluczone. Bliższa wiadomość pod „Emeryt" poste restante Czorsztyn. 8280 3 10

Buchalterka i korespondentka

panna, obznajomiona z buchalteryą pojedynczą i podwójną, korespondencyą polską i niemiecką, pisząca dobrze na maszynie, poszukuje posady. Przyjmie i na prowincyi. Zgłoszenia pod **Bronisława Luteńska** poste restante **Kraków.** 8049 3 3

Zastawione złoto, platynę, srebro, brylanty, i t. p. celem kupna — wykupuję dopłacając pełną wartość — — — 5611 72 90

M. Brenner, jubiler, ul. Mikołajska 8, I p.

Merańskie gatunki:

Jabłka, gruszki, pomarańcze Jaffa kosz 5 kg. I sorta 4 kor., II sorta 3 kor., sztetyny kompotowe kor. 2·50 z opakowaniem wysyła **Owocarnia Krajowa, Lwów,** Pańska 11. Codziennie świeże kalafiory. 7278 20 20

Ludwik XIV.

garnitur wspaniały złocony i lustro do tegoż, Garnitury salon., inkrust., orzechowe, mahoniowe i inne. Pająk z bronzu, nadzwyczaj na rzecz. Pas słucki, Biura inkrust., orzechowe i mahoniowe, Łóżka antyczne inkrust., Biblioteka mahon., Garnitury Biedermayer-empire- i barok. Szkatuła inkrust., z insygniami biskupiemi, Dwie wązkie szafy, kanapa, krzesła i taborek po Arcybiskupie, Bronzy, Porcelana, Sztychy, Sypialnia polityrowana, Kasa wertheim. tania, Meble antyczne i zwykłe, do sprzedania.

Leopoldyna Machowska
Kraków, Szewska l. 5, I p.

Do Polek!

Jeśli chcecie być piękne i szlachetne, nie kupujcie Panie pudru pruskiego, bo go zastępuje w zupełności polski

Puder tłusty „Mimoza"

a ma tę wyższość nad wyrobami zagranicznemi, że daje zarobek polskim robotnicom, zatrudnionym we fabryce chemiczno-kosmetycznej „Mimoza" w Podgórzu.

Nadto 5% od czystego zysku przeznacza się na dochód Koła Pań Tow. Szkoły Ludowej w Krakowie.

Za 75 hal. dostanie pudełko pudru (wielkości pudru Leichnera za 1 kor.) w każdym składzie perfum i kosmetyków.

W Krakowie sprzedaje oprócz innych firma Reim i Spółka. 2787 93 0

Salonowy ogień bengalski

w kolorach i magnezya do żywych obrazów i t. p., poleca najtaniej koncesyonowany skład ogni sztucznych, H. Niemetz w Krakowie, ul. Szewska 2. 8269 3 6

POKÓJ

o dwóch oknach na pierwszem piętrze do wynajęcia zaraz lub od 1 stycznia dla starszej pani lub pana. — **Podzamcze 3** I piętro (na prawo). 8200 2 3

Prawdziwy miód pszczelny

(patokę), wysyła w 5 kg. blaszankach po 7 K, jak również **miód do picia** (dwójniak) za 5 kg. gąsior po 7 K opłatnie do każdej miejscowości Zarząd dóbr i pasiek Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach, poczta Siemikowce. 7435 30 30

Uczeń

potrzebny do nauki w cukierni W. Nowaka w Bochni. 8208 6 8

Wszelkie żurnale mód Wszelkie

GOTOWE KROJE

na suknie, kostyumy, żakiety, spodnice, szlafroki, matynki, bieliznę damską i męską, rękawy, ubiory dla dzieci i t. p. poleca 6841 29 30

M. LANDAU, Kraków, ulica Mikołajska 7.

Mleczarnia

elegancko urządzona, w ruchliwym punkcie z z wyrobioną klijentelą, jest do sprzedania zaraz lub od Nowego Roku, wiadomość z grzeczności, w szkole kroju i szycia ulica św. Krzyża l. 7. 8177 3 3

Wyborny miód

deserowy, kuracyjny, lipowy, rarytas miodoborów z własnej pasieki. — 5 kg. puszka 6 K 20 h. Masło stołowe co dzień świeże, 5 kg. paczka 11 K 30 h. Wysyła za zaliczką. **J. M. Farba,** Podhajce 76. 8083 10 10

Zarząd dóbr Pleszów

poczta loco, poszukuje **ekonoma i pisarza.** 8232 4 5

Młody pomocnik biurowy

stenograf oraz pisarz maszynowy, poszukuje odpowiedniej posady za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod: **„Zdolny"** poste restante Kraków. 8254 2 2

Zdolnego pomocnika

z działu korzennego, poszukuje się na kierownika sklepu. Wymagana jest kaucya 1000 koron. Zgłoszenia pod „Handlowiec" do działu inseratowego Naprzodu, ul. św. Marka 21. 8259 3 3

Spółka automobilowa w Myślenicach

ma zaraz na sprzedaż bardzo mało używany **omnibus samochodowy** na kilkanaście osób. **Dyrekcya.** 8239 3 3

Miód kuracyjny

(specyalność węgierska), z kwiatów akacyi, wysyła w 5 kg. puszkach, opłatnie za K 7 **Dr. Bajor,** pszczelarz **w Galgahéviz** (Węgry). 7841 15 10

K 515.000

tytułem głównej wygranej

15 ciągnień na rok 15

przez kupno następujących, bezwarunkowo losowaniu podlegających i zawsze odsprzedać się dających

6 oryginalnych losów 6

Austr. losu czerwonego krzyża.
Włoskiego losu czerwonego krzyża.
Węg. losu czerwonego krzyża.
Losu Bazylika.
Serbs. państw. losu tytoniowego.
Losu Joszív „Dobrego serca".

Najbliższe **dwa** ciągnienia już

3 i 15 stycznia 1910 r.

Wszystkie oryg. losy w ilości sześciu razem za gotówkę **K 234·25** lub tylko na

39 rat miesięcz. po K **7·—.**

Już przesłanie pierwszej raty zapewnia natychmiastowe wyłączne prawo gry na oryginalne losy przez władzę kontrolowane.

Gazeta losowań „Neuer Wiener Mercur" za darmo. 8224 3 5

Kantor wymiany
OTTO SPITZ, Wiedeń,
I., Schottenring tylko 26
Róg Gonzagagasse

Młodszy Magister farmacyi

poszukuje od 1 lutego posady lub zastępstwa. Wiadomość Mielec, Apteka. 8107 3 4

Aspirant farmacyi

z III r. poszukuje posady. Zgłoszenia: M. Kozakiewicz, a. f., Wadowice. 8189 4 4

Do wynajęcia zaraz

sklep frontowy z pokojem przy ulicy Poselskiej l. 9. Wiadomość tamże, u właściciela. 8139 6 6

Młody

samodzielny buchalter, bilansista i korespondent, piszący na maszynie, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia: **„Buchalter"** poste restante Podgórze, za okazaniem kwitu inseratowego. 8277 3 3

W magazynie Br. Bilewskich

w Krakowie, 8175 5 9

znajdzie zajęcie **starszy pomocnik,** zdolny ekspedyent i dekorator wystaw.

Kupię dom

w Krakowie, bez pośrednictwa, z długiem bankowym, za dopłatą 30 tysięcy koron. Zgłoszenia listowne lub ustne, przy ul. Zgoda l. 3, II piętro, między godziną 1-ą a 2-gą. 8284 5 3

Przy ul. Staszyca pod l. 7

4 pokoje, przedpokój, łazienka, kuchnia na I piętrze zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość w hotelu pod Różą. 8203 3 5

Wielomęstwo

w ustroju współczesnym i w przyszłości broszura Antoniego Lubowidzkiego wyszła z druku i jest do nabycia po cenie 2 K, w księgarni A. Krzyżanowskiego. Tamże do nabycia broszura N. E. Wolskiego p. t. „Obrona rodziny", cena 1·20 K. 8270 3 3

PĄCZKI

tylko na maśle

Chrust - - Faworki

są już do nabycia w Cukierni Lwowskiej 8304 2 13

Jana Michalika
Floryańska l. 45.

Kółko rolnicze w Żabnie

nad Dunajcem przyjmie od 15 stycznia 1910 r. **kierownika sklepu.** Kaucya wymagana w gotówce 1500 kor. Płaca miesięczna 150 kor. Zgłoszenia do Zarządu kółka. 8248 3 3

2 pokoje i kuchnia

front, parter do wynajęcia przy ulicy Krowoderskiej Nr 46 zaraz. 8214 3 3

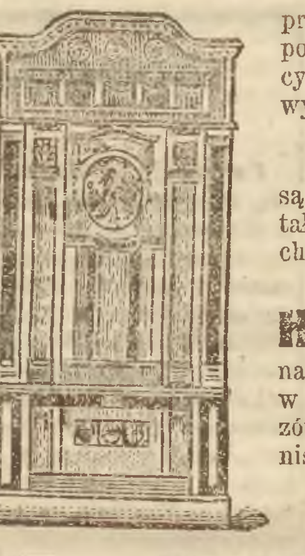
Pełny i piękny biust

nadaje na pewno i na zawsze mój wypróbowany przezemnie samą i od 12 lat używany ze skutkiem środek Pani **N. Jilek, Ołomuniec II.** Proszę zwrócić się do mnie z zaufaniem, jako do kobiety kobieta. Nie używam krzykliwej reklamy, lecz **pisemnie** ręczę, jako jedyna właścicielka wynalazku, za skutek w każdym wieku. Listy tylko z ciekawości niepożądane. Na odpowiedź załączyć 2 marki po 10 h. Wysyłam stale do najsłynniejszych artystek i pań z wysokiej szlachty. 8148 5 5

HUPFELDA ORKIESTRYON „ATLANTIC"

do nakręcania za pomocą wag.

Fortepian, mandolina i muzyka smyczkowa



przewyższa wszelkie inne tego rodzaju wyroby pod względem prostej i praktycznej konstrukcyi, nieograniczonej trwałości, eleganckiego wykonania i znakomitej urozmaiconej muzyki.

HUPFELDA ORKIESTRYON „ATLANTIC"

są świetnie się amortyzującą lokacyą kapitału, nie ma przytem żadnych kosztów ruchu i można je wszędzie ustawić bez żadnych przygotowań.

HUPFELDA PHONOLISZT

najlepsze artystyczne elektryczne pianino, w połączeniu z oryginalnemi nutami wirtuozów, oddające wiernie grę największych pianistów. Może być użyte także jako pianino ręczne.

Prospekty zadarmo, opłacone.

Ludwik Hupfeld

Towarzystwo akcyjne

Wiedeń, VI., Mariahilferstrasse 7—9.

750 robotników! **52 najwyższe nagrody!**

Generalne zastępstwo na Galicyę

Bracia Rakower i M. Taubler

8023 **w Podgórzu.**

Bieliznę Damską

i dla Panienek

webową — szyrtyngową — batystową — oraz trykotową **Prof. Dra G. Jaegera.**

Kompletne wyprawy ślubne poleca w ogromnym wyborze po cenach najniższych. 7036 9 0

Marya Prauss - Kraków - Rynek 7.

„Kalo-Vibrator"



przyrząd usuwający szybko i radykalnie **zmarszczki i złą cerę** — działa przeciw **bezsenności, wypadaniu włosów, bolu głowy, gardła, żołądka, gościowi, chorobie serca** i w. i. — Broszurki ilustr. **darmo**

T. Armatys

Optyk i Mechanik

Kraków — pl. Maryacki 3.

Okulary — binokle najmodniejszych systemów wykonuję b. dokładnie, spiesznie i tanio

Zakładam dzwonki elektr. i telefony. 7136 25 0

Bracia Sperber

w Krakowie, Rynek gł. 30. Róg ul. Szewskiej 2

polecają na

Gwiazdkę i Nowy Rok

znakomitą **bieliznę damską, męską, dziecinną,** chustki, płótna, szyrtyngi, stołową bieliznę, ręczniki, pończochy, skarpetki, bluzki, halki, szlafroki, wszelkie wyroby trykotowe dra prof. Jägera i dra Lahmanna **po cenach zniżonych.** Całe wyprawy ślubne podług najmodniejszych modeli są w wielkim wyborze w naszym fabrycznym składzie.

8191 5 10

Sprzedajemy wysortowane Bluzki, Szlafroki i Halki **po nader niskich cenach.**

Do wynajęcia salon elegancko umeblowany z całem utrzymaniem dla **dwóch osób.** — Graniczna 2, I p. Grabowska. 8145 3 3

Z powodu wyjazdu

zupełna wyprzedaż starych **win węgierskich i koniaku.** Wiadomość: Rynek gł. 17, II p., między godziną 10 a 3 pop. 8134 5 6

Sklep

do wynajęcia zaraz z kuchenką i wodociągiem przy ulicy Zwierzynieckiej l. 21. Wiadomość u stróża. 8283 3 3

Przyjmę 3 studentów na stancyę. Osobny pokój. Łazienna 7, II piętro, drzwi na prawo. 8286 2 4

Panna

poszukuje posady w biurze, handlu lub jako kasyerka. Wiadomość pod **„A. H. 57."** poste restante **Kraków.** 8237 3 3

Sprzedam tanio fabrykacyę pasty i in. chemikalij z materyałami i urządzeniem. Zwierzyniec, Mickiewicza 19, II. tamże 200 pud. pasty do obuwia i 1000 zapalaczy do węgla po cenie kosztu. 8225 3 3

Kto szuka

dobrego, niezawodnego źródła nabycia przedmiotów użytkowych i na podarki wszelkiego rodzaju, niech zażąda kartą koresp. obficie ilustrowanego głównego katalogu z 3000 odbitek od firmy c. i k. dostawca dworu **Hanns Konrad, w Brüx Nr 329 (Czechy).** 8098 5 5

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.